Ner 187. Kraków 17 Sierpnia — Sobota Rok 1861.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w Państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	10	półrocznie	12
kwartalnie	5	kwartalnie	6
miesięcznie	2	miesięcznie	2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 16 sierpnia.

Pierwszym środkiem podanym przez autora broszury „O naszych stosunkach” której wstęp rozebraliśmy w przeszłym numerze naszego pisma, jest założenie Towarzystwa ś. Wincentego a Paulo. Autor wielką przypisuje wagę do tego środka, a to na zasadzie, „że występować należy z opie„ką względem włościanina jako stowarzy„szenie, a nie jako jednostki.” Być to może, ale właśnie do tego posłużyłaby gmina. Cenimy wielce rzeczone stowarzyszenie, ale widzimy je tylko po miastach, a nie bardzo nam się jasno przedstawia, jakby je zaprowadzić po wsiach. Autor zadania nie rozwiązał, myśl tylko rzucił jak sam powiada. Bądź jak bądź, środek ten wydaje nam się drobnostkowy, i nie będzie on faktorem odrodzenia społeczności; stać się dopiero może wielkim w skutek odrodzenia społecznego.

Toż samo powiedzielibyśmy o środku który zależy na zakładaniu w każdym obwodzie praktycznej szkoły rolniczej dla synów mniejszych właścicieli. I ten środek okaże mały wpływ jeżeli gmina nie będzie w nim głównym czynnikiem. Do niej też przechodzi pomału autor, i oddać mu winniśmy sprawiedliwość, że w uwagach niestety bardzo pobieżnych o walce jaką staczamy z systematem biurokratyczno-centralizacyjnym, o oświacie ludu, o służebnościach, o propinacyi, nie spuszcza nigdy z oka interesu ludu, który jest u niego pierwszym interesem kraju, a zrobić z włościan obywateli za pierwszą powinność poczytuje. Wszakże nie możemy za nim powtórzyć „że „wolimy szkółki jakiekolwiek jak żadne.” Zbyt bolesne mamy doświadczenie, do jakich prowadzi rezultatów oświata ludu na tle fałszywym udzielona. Lecz chwała Bogu nie znajdujemy się w obec dylematu „jakiekolwiek szkółki wiejskie lub żadne”. Gmina, której żądamy, do której dążymy, którą mieć musimy, uchroni nas od fałszywej oświaty i da nam szkółki gminne, które jedynie potrzebie krajowej i duchowi narodowemu odpowiedzieć będą mogły. Nie lękamy się również z autorem zniemczenia ludu wiejskiego; przyznajemy mu, że to jest niepodobieństwem, ale obawiamy się zepsucia ludu, co jak się pokazuje, bez zniemczenia nastąpić może. Nad tem niedość aby czuwał wydział sejmowy, ale gmina krajowa może być jedynie dostateczną rękojmią.

Zgadzamy się z nim chętnie gdy mówi, że „prędkie jak najprędsze załatwienie spra„wy służebnictw jest koniecznem; że ofiary „nie załatwiłyby sprawy, że wolno nam, czę„sto nawet winniśmy robić ofiary, lecz nie „wolno nam poświęcić zasady społecznéj, „zasady własności, byłoby to bowiem nad„werężeniem przyszłości społeczeństwa, a „tém samem i przyszłość tych warstw dla „których poświęcać się mamy“. Wszystko to zdrowo pomyślane i jasno wypowiedziane. Ztąd prawidło: „uwzględnienie przy ugo„dach w sprawie o służebnościach rzeczy„wistych niezbędnych potrzeb włościan, tam „oczywiście, gdzie rzecz jest podobną.” Dodajemy, że w żaden sposób przypuścić nie można zasady, aby włościanin musiał otrzymać darmo wszystko czego potrzebuje. Jedno pytanie wystarczy do wykazania fałszu téj zasady: dla czegoby nie miała się ona stósować i do robotnika miejskiego? czy miasto wydoła pracy w obec takiego wsi przywileju?... Drogą w téj sprawie podaną przez autora jest ugoda, kompromis. Ale na jakiem polu, pytamy? Na tem na jakiem dziś stoimy, nie powiedzie się nigdzie. Dla tego śmiało mówimy, że rozwiązanie szczęśliwe téj niesłychanie ważnéj kwestyi, może być zdaniem naszem dopiero w gminie otrzymane.

Żałować więc przychodzi raz jeszcze, że autor, który zdaje nam się, widzi podobnie jak my całą ważność instytucyi gminnéj, tak mało jéj poświęca uwagi. Przechodzi do niéj cytując po raz wtóry zdanie Montesquieu: „trzeba wszystko robić dla ludu“ i dodaje, że dalsza uwaga tego autora: „a nic przez lud“ — nie wyraża myśli odsunięcia ludu od udziału w sprawach publicznych. Wykazuje to jak najlepiéj, i nie będziemy go szykanować, że Montesquieu jest może nieco za stary w obec rewolucyi francuskiéj a tem bardziéj w obec 1848 r. Parlamentem ludu jest gmina; tam gdzie lud jest powołany do życia publicznego w gminie, zastępuje on się w innych parlamentach wyższemi warstwami do których ma zaufanie. Słusznie więc powiada autor: „że wszy„stkie warstwy społeczeństwa do życia pu„blicznego powołane być winny; że takie „powołanie zwiększa zastęp narodowy; że „naturalnemi inicyatorami niższych warstw „do życia publicznego są wyższe; że połą„czone w gminie będą korzystnie na siebie „wzajemnie oddziaływać”— na to wszystko zgoda; ale nie powiemy z autorem „że za„danie zawisło od zrobienia z włościanina „stworzenia politycznego, to co Francuzi „zowią *un animal politique*“ — lecz zależy na tém, aby go wykształcić na obywatela krajowego, co zresztą sam daléj powiada. Dodamy jeszcze, że to jest prawdziwe powołanie szlachty, i to co jéj dać może prawo do wyższości — *sinon, non.*

Również zgadzamy się z autorem, gdy mówi, „że autonomia w najprostszem znaczeniu „tego wyrazu jest załatwieniem lokalnych „spraw przez lokalnie interesowanych, że „autonomia, którаby nie zapuszczała korze„ni dość głęboko, aby dojść aż do ludu „wiejskiego byłaby nader wątłą podstawą; „że więc pierwszym jéj warunkiem musi „być pobudzenie ludu wiejskiego do poczu„cia politycznego; że radby widzieć ją bu„dującą się od gminy, a w niej wszystkie „warstwy społeczne w pracy około spraw „lokalnych“. Nie tak łatwo nam zgodzić się z nim w ostatnich rozdziałach, które ogólnym poświęcił pojęciom i myślom, zapewne z powodu, że zbyt chciał być zwięzłym aby mógł być jasnym.

Powiada autor: „że dwie sprzeczne zasady stanęły otwarcie do walki.” Nie powiada wyraźnie jakie, i pyta, po której stronie nasz interes, po której pewniejsze zwycięstwo? Odpowiada po téj, po której i nasze sympatye. Wszystko to wymagałoby dłuższego określenia, jakoteż i zdanie, „że przy„szła chwila zwycięstwa dla idei demokra„tycznej, idzie więc o to czy chcąc zatrzy„mać i opór stawić idei, która musi, która „potrzebuje fatalnie niejako przejść przez „świat oddać musimy przysługę naszemu „społeczeństwu.” Autor odpowiada: „Nie zaiste....” a my spytamy, czy idzie o to w rzeczy samej, bo nie widzimy aby się kto w Europie opierał. Cała Europa idzie prądem demokratycznym i to we wszystkich kierunkach.

Pisząc o demokracyi, któréj autor poświęca parę znakomitych ustępów, odwołuje się do definicyi i słusznie. Dodamy, że demokracya dosłownie znaczy władztwo gmin, i dzisiaj *demos* w Grecyi znaczy gmina. Dobrze więc powiada autor, że według definicyi, demokracya jest „równe powołanie „wszystkich do spraw publicznych, a więc „do zastępu narodowego; że forma demo„kratyczna przychodzi teraz na podstawie „chrześciańskiej” — i wybornie stawia różnicę stosunków społecznych między poganizmem a chrystyanizmem. Pozwolimy sobie tu przytoczyć cały ustęp:

Świat pogański nie miał nigdy na myśli ludzkości, myślał tylko o państwie, dla niego człowiek zaczynał się tam, gdzie się zaczynał obywatel, rozumiał on tylko indywidualność państwa. Chrystyanizm rozszerzył podstawę, nic po za nią nie pozostawił, i w tem był prawdziwie demokratycznym, że powołał wszystkich. Dla Chrystyanizmu zaczyna się indywidualność tam gdzie się zaczyna człowiek. Ztąd ogromna różnica wszystkich stosunków społecznych poganizmu i chrystyanizmu. Kiedy poganizm będąc zawsze i wszędzie przede wszystkiem plastycznym, głównie dążył do ustroju formy, chrystyanizm będąc duchowym dąży do ustroju całego społeczeństwa. I tak, kiedy poganizmowi głównie szło o utworzenie formy rządu odpowiednie, do pewnej zasady, chrystyanizm dąży do uporządkowania całego społeczeństwa odnośnie do tej zasady. W poganizmie było oddziaływanie z dołu do góry, aby wierzchołek kształtnie wyrobić, w chrystyanizmie oddziaływanie idzie z góry na dół, aby podstawa była doskonałą. Ztąd wypływa różnica między demokracyą starożytną i nowożytną. Pierwsza zajmowała się głównie utworzeniem formy rządu demokratycznej, druga dąży do zdemokratyzowania całego społeczeństwa; dla tego pierwsza nie pojmowała demokracyi bez pewnej odpowiedniej formy rządu, bez — rzeczypospolitej; druga działa, żyje, rozwija się pod najróżnorodniejszemi rządami. Słowem w starożytności demokracya, to — republika; w naszych czasach demokracya, to—tylko zasady demokratyczne. Tam głównie szło o formę, o stronę plastyczną, tu o naturę społeczeństwa.

Po tak wzniosłym i prawdziwym sposobie zapatrywania się na demokracyą, z pewnem zadziwieniem czytaliśmy w broszurze, „że idea „polska ma przyszłość tylko pod warunkiem „rozwijania się na tych zasadach rewolucyi „francuskiej, które stały się dzisiaj podstawą „społeczną wielkiego narodu“.... „że posłan„nictwem Polski było i będzie zawsze przed„stawiać w tej części Europy ideę postępu, „ideę czasu oczyszczoną z wszelakich mętów, „a jej *raison d'etre* w przyszłości jest prze„dnia straż tych idei“..... Wszak wiadomo autorowi broszury tak dobrze jak nam, a Tocqueville wykazał to niezbicie, że owe tak zwane zdobycze rewolucyi francuskiej, były tylko przeprowadzeniem gwałtownem w praktykę tego co było w umysłach ogółu społeczności. Idea polska ma swoją własną historyę i tradycyę, jest reprezentantem jak była i będzie katolickiej cywilizacyi Słowian, w tem zdaniem naszem najpewniejsza jej *raison d'etre.*

W końcu reasumuje się autor. My zaś powiemy, że myślą przewodniczącą jego pisma zdaje nam się być wytknięcie szlachcie, iż przodkować może tylko ludowi dobijającemu się do oświaty i wolności — że inaczej przodkować nie może. I na to się zupełnie zgadzamy.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 7 sierpnia.

(T. R.) *(Ciąg dalszy korespondencyi z Nr. 183 „Czasu“.*

Właściwemi sądami pierwszej instancyi, które odpowiadają zwykłym sądom francuzkim *Tribunaux de première instance* mają być według rzeczonego projektu organizacyi sądowej sądy krajowe (§ 9 projektu), które jako sądy kolegialne wyrokują tak w sprawach karnych. jak też i cywilnych.

Jako do sądów karnych pierwszej instancyi należy do nich:

a) w ściślejszym obrębie jurysdykcya przykazana w § 8 sądom kolegialno - powiatowym co do zbrodni i przestępstw (z wyłączeniem zatem przekroczeń);

b) na cały zaś obszar ich obrębu rozleglejszego przydzielone im będzie główne postępowanie w zbrodniach oznaczonych rozporządzeniami cesarskiemi z dnia 27 maja 1852 (Dr. Pr. P. N. 118 i 119), więc w zbrodniach, które ustawa karna zagraża karą więzienia najmniej do lat pięć, tudzież w zbrodniach zamieszania publicznej spokojności (§ 65 ust. karn.) Sądy krajowe, równie jak sądy kolegialno powiatowe mają dwojaki obręb, ściślejszy i rozleglejszy, i tak jak sądy kolegialno-powiatowe w ściślejszym obrębie wykonywają jurysdykcyę sądów powiatowych, tak sądy krajowe sprawują w tym obrębie władzę sądową powierzoną sądom kolegialno-powiatowym w ich obrębie rozleglejszym.

Niedogodności wynikające z takiego zjednoczenia sądów, odrębny zakres działania mających, wytknęliśmy wyżej przy rozbiorze kompetencyi sądów kolegialno-powiatowych. Zważywszy, że sądy krajowe jurysdykcyę sądów kolegialno-powiatowych wykonywają za pośrednictwem osobnego senatu, sądzimy, iż ustanawiając miasto tego senatu oddzielny sąd kolegialno - powiatowy, wyż wspomnionym niedogodnościom zabobiedzby można.

Skład sądu krajowego, wyrokującego w zbrodniach zagrożonych karą więzienia najmniej do lat pięciu ma być oznaczony osobnemi ustawami. Z mowy, którą miał minister sprawiedliwości składając na stole Izby niższej ten projekt, wnosić można, iż sądy krajowe w tych zbrodniach wyrokować mają, jako sądy przysięgłych.

Inicyatywę w tej sprawie, rząd zostawić zamyśla sejmom krajowym, które zatem orzec będą musiały, czy, w jakich rozmiarach i na jakiej podstawie instytucya sądów przysięgłych w pojedyńczych krajach ma być zaprowadzoną. Instytucya, która niejako oddaje sprawiedliwość w ręce narodu, jest jedną z najszczytniejszych na którą się zdobył rozum społeczeństwa.

Udziela ona współobywatelom wzniosłe prawa, ale wkłada oraz na nich trudny i ciężki obowiązek.

Mienie, wolność, dobra sława i życie współobywatela są oddane w ręce przysięgłych.

Jeden głos czasem wystarczy, by przeważyć szalę sprawiedliwości za, lub przeciw obwinionemu. Dlatego też wszystkie ustawodawstwa główny kładą nacisk na te obowiązki, które przysięgły bierze na siebie, prawo zaś w tym względzie każdemu obywatelowi równie przysługujące, z największą oględnością i starannością określają a nawet ograniczają i ścieśniają.

Jest to przedmiot, który może więcej jak każdy inny wchodzi w zakres autonomii krajowej, przedmiot w którym przedewszystkiem odrębne stosunki kraju każdego, stopień oświaty i skład żywiołów społecznych powinne być uwzględnione, a mamy przekonanie, że sejm nasz krajowy wszystkie te czynniki w danym razie pod ścisłą i sumienną weźmie rozwagę.

W przedmiocie tak ważnym z niecierpliwością czekamy odnoszących się do niego wniosków rządowych, nad któremi w swym czasie uwagi nasze podać zamierzamy.

Jako władze apelacyjne sądy krajowe w sprawach karnych wyrokują w apelacyach przeciw wyrokom przez sądy powiatowe i kolegialno-powiatowe wydanym. Pominąwszy zarzuty, któreśmy przeciw sądom kolegialno-powiatowym w poprzednim umieścili liście i przyjmując te sądy jako niedogodności konieczne, przyznać musimy, iż nam się takie pod porządkowanie sądów kolegialno-powiatowych w sprawach apelacyi pod sądy krajowe więcej systematycznem i stósowniejszem wydaje od postanowień organizacyi sądowej francuzkiej, według której „en matiéres correctionnelles“ apelacye wnoszą się w niektórych wypadkach od jednego sądu pierwszej instancyi do drugiego podobnego sądu takiego, a w innych razach do sądu apelacyjnego wyższego (cour impériale) postanowienie, które krzyżuje i łamie szyki ścisłego porządkowania instytucyj sądowych.

Zakres działania sądów krajowych w sprawach cywilnych oznacza § 12 n 1 do 9. Sprawy tym sądow powierzone są mniej więcej następujące. Wszystkie sprawy nieprzekazane sądom powiatowym lub przedmiotowym (1), uznanie nieważności małżeństwa, rozwód, rozdział od stołu i łoża nie za obopólną ugodą, jeżli nie zachodzi zależność od sądu duchownego (2), sprawy rozwiązania małżeństwa, w których ma być świadkami udowodniona śmierć małżonka, lub tenże ogłoszony za umarłego (3), sprawy upadłości i postępowania ugodnego, jeżli nie zachodzi należność do sądu przedmiotowego (4), sprawy pertraktacyjne i pupilarne co do fideikomisów (5), kuratelarne z powodu rozrzutności lub choroby umysłowej, sprawy względem przedłużenia władzy ojcowskiej lub opiekuńczej względem odebrania władzy ojcowskiej (§ 117 usta. cyw.) i przysposobienia czyli adopcyi (6), tudzież postępowanie w przypadkach uprawnienia dziecka nieślubnego (7), jak też amortyzacya papierów skarbowych i innych wartości papierowych przeznaczonych do obiegu giełdowego z wyjątkiem wexli (9).

Zaprzeczyć nie można, że wszystkie te sprawy są większej wagi, że zatem projekt je słusznie sądom krajowym powierzyć zamyśla.

Należeć ma także do tych sądów prowadzenie ksiąg gruntowych i sprawy tychże ksiąg tyczące się co do nieruchomości leżących w obrębie sądu powiatowego znajdującego się w miejscu siedziby sądu krajowego, prowadzenie zaś ksiąg tabularnych i tabul lenniczych i sprawy tabuli krajowej tudzież lenniczej, oddane być mają tym sądom krajowym w miejscu siedziby których księgi tabuli krajowej i lenniczej dotąd prowadzone były (8).

Z tego rozporządzenia tudzież z postanowienia § 5 lit. b. n. 6 projektu okazuje się, iż dzisiejszy system prowadzenia ksiąg gruntowych i tabularnych tudzież zawiadywania interesami hypotecznemi nie ma być zmienionym. Spodziewamy się, że sam rząd odstąpi od tego postanowienia, i że Izby popierać będą reformy, których ta gałęź ustawodawstwa tak niezbędnie wymaga.

Prowadzenie ksiąg rzeczonych, ściśle rzecz biorąc, nienależy do zakresu działania organów sądowych, jest to czynność odnosząca się właściwie do administracyi, w ścisłym związku z innemi gałęziami administracyi jak n. p. z pomiarem katastralnym będąca i dla tego osobnym organom sądowo-administracyjnym powinna być powierzoną.

Takie organa odrębne dla spraw hypotecznych (niespornych) zaprowadzono we Francyi, Belgii, w Prusiech, w Królestwie polskiem, w Kantonie Genewy itp., takie też urzęda hypoteczne były w dawnej Rzeczypospolitej krakowskiej, i za takiemi dotychczasowe doświadczenie i zdanie wszystkich prawników przemawia.

Lecz same utworzenie takich urzędów niebyłoby dostatecznem trzeba zmienić cały system ustawodawstwa hypotecznego, nasz bowiem, ani właściwemu tej instytucyi celowi ani dzisiejszym wymaganiom i postępom umiejętności nieodpowiada. Obszerne rozebranie tego przedmiotu leży po za obrębem zwykłej korespondencyi i nie wchodzi, ściśle rzecz biorąc, w rozbiór organizacyi sądowej, dotkniemy go więc tutaj tylko kilkoma słowami.

Poznań 14 sierpnia.

Dziennik wasz zapełniony doniesieniami z prowincyj od Wrocławia do Gdańska, o uroczystych i licznych nabożeństwach żałobnych za śp. księcia Adama Czartoryskiego, z mowami stosownemi, a kończącemi się zawsze odśpiewaniem błagalnej pieśni „Boże coś Polskę.“ Bardzo wymowne słowa o zmarłym księciu czytaliśmy w ostatnim poszycie *Przeglądu Poznańskiego*, przed zgonem księcia wydrukowanym, tak dobrze w artykule rozbierającym ostatnią pracę jego (Żywot Niemcewicza), jakoteż w znakomitym artykule o obecnych wypadkach, pod tytułem: „Nadzieje i obawy.“

Z Królestwa wiadomości ostatnie bardzo są niepokojące. Zdaje się, że i krew znów płynęła, chociaż wiadomościom pruskich dzienników nie bardzo wiarę dać można. Wyraźnym bywa charakterem korespondencyj do Berlina, a zwłaszcza *Pruskiej Gazety* ministeryalnej, wystawianie tak kraju, że nawet te nic nie znaczące reformy byłyby niebezpiecznemi. Dziś donoszą o dymisyi Wielopolskiego. Ministeryalna *Pruska Gazeta* i w tych niewinnych ciałach, które pseudo reformy mają stworzyć, upatruje uorganizowanie opozycyi.

Od pół roku wychodzi w Berlinie pismo czasowe *Prawda* przez X. Y. Z. panslawistyczno - republikanckie. W ostatnim poszycie, w przeglądzie politycznym, rozbiera udział posłów galicyjskich w Reichsracie. Ponieważ to przedmiot obecne zajęcie budzący, zwracam na pismo to uwagę waszą.

Z oryginalnych płodów piśmiennictwa, wyszedł w Poznaniu „Rocznik Towarzystwa Łowieckiego“, w którym z gruntownością poważniejszego przedmiotu godną, traktowaną jest sztuka *szczucia chartami.*

Wrocław 13 sierpnia.

† Według proklamacyi królewskiéj z dnia 3go lipca uroczystość koronacyi ma się odbyć w obecności członków obu Izb sejmowych i powołanych przez króla szczegółowo ze wszystkich prowincyj świadków. Otóż zbierające się dnia 18go b. m. sejmy prowincyonalne mają być wezwane do wybrania po 12 świadków takich z każdéj prowincyi. Prowincyonalną reprezentacyę chciano z początku całkiem usunąć od uroczystości koronacyjnéj. Widać, że zmieniono zamiar. Świadkami jéj będzie zatém i reprezentacya stanów, bo taki charakter mają sejmy prowincyonalne, i reprezentacya ludowa, pierwsza w liczbie 96, druga z obu Izb sejmowych w liczbie około 600 członków.

Podróż króla szwedzkiego do Francyi tém więcéj polityków pruskich niepokoi, że dzienniki angielskie za główny powód jéj podają nieustającą agitacyę w Niemczech przeciwko Danii, z wyraźnym zamiarem wyswobodzenia Holsztynu i Szleswiku z pod jéj jarzma, oraz usilne popieranie przed rząd pruski projektu utworzenia floty niemieckiéj za pomocą aliansów z krajami nadmorskiemi i składek ludowych w Prusiech i w Niemczech. Aby na takie ewentualności być przygotowanym, król szwedzki postanowił zbliżyć się do Francyi i Anglii, zwiedzić ich porty i warsztaty marynarki, i wedle najnowszych wzorów pomnożyć i wzmocnić wojenną flotę swoją. Przy téj sposobności prasa angielska niepomija zwyczajnych szyderstw swych przeciw Prusom i Niemcom, w szczególności przeciw członkom *Nationalvereinu*, których nazywa maroderami i flibustyerami *„in spe.“* Wiadomo, że Anglia już przed 13 laty zazdrosném okiem patrzyła na powstającą wtedy flotę niemiecką, i tak samo i dziś na pochwycony nanowo projekt ten pogląda, chociaż, prawdę mówiąc, urzeczywistnienie jego w dalekiém jeszcze jest polu, i uważaném dotąd być może za jedno z licznych marzeń niemieckich.

Z Berlina same tylko doniesienia o uroczystościach ogólnego Zgromadzenia „turnerów“ niemieckich. Nie piszę o nich, bo zapewne odbierzecie szczegółowy zarys téj niemieckiéj demonstracyi z samego miejsca. Uroczystości takie dobrze wypełniają próżnię polityczną w czasie powszechnych wakacyj i kuracyj. Bundestag także w tym tygodniu zawiesza czynności swoje. Wczoraj miało być nadzwyczajne posiedzenie dla wysłuchania wniosków duńskich. Rezultatem ich będzie zawieszenie na ten rok nie tylko egzekucyi Bundestagu ale całéj sprawy.

Sprawom polskiéj i węgierskiéj prasa pruska poświęca dużo miejsca. Co do pierwszéj, najwiarogodniejsze były i są do tego czasu sprawozdania korespondenta warszawskiego do *Gazety szląskiéj.* Inne korespondencye i tutejsze i berlińskie są w większéj części układane z waszego dziennika, który wszakże teraz daleko częściéj bywa imiennie jako źródło wskazywany. Życzyćby tylko należało, aby nie przekręcano treści stósownie do swoich potrzeb i widoków. W sprawie węgierskiéj prasa pruska w większéj części neutralne zachowuje stanowisko. Zdaje się być chwilowo w ambarasie, co ma rządowi austryackiemu radzić, czy pozostać na drodze koncesyi, czy wstąpić śmiało raz jeszcze na drogę represyi. Jéj życzeniem jest, aby Austrya o ile można jak najwięcéj zajętą była u siebie, aby Prusy wolne miały pole dla swéj unionistycznéj polityki w Niemczech. Austrya nawewnątrz silnie ukonstytuowana, przedstawia się jako największa przeszkoda urzeczywistnienia jedności Niemiec. Są i tacy, którzyby się cieszyli, gdyby bieg spraw wewnętrznych Austryi taki wziął obrot, aby dzisiejszy stosunek jéj do Niemiec sam przez się ustał. W téj chwili adres Deaka zapełnia wszystkie dzienniki. Obok niego powtarzają one tylko opinię prasy wiedeńskiéj, z swoją własną jeszcze niewystępują.

Przejazd osób z Królestwa przez Wrocław bardzo liczny.

Hamburg 13 sierpnia.

Wziąwszy dziś niemieckie gazety, osobliwie pruskie do ręki, *Kreuzzeitung, Allg. preuss. Ztg* i *Ostsee Ztg* ze Szczecina, i porównawszy korespondencye ich z Warszawy z 9 i 10 b. m., przekonałem się, że i nowiny zawarte w nich i porządek myśli, loika i zapatrywanie się na wypadki w Polsce są też same; co dowodzi, że płyną z jednej i tej samej fabryki, że ulegają wspólnemu im wszystkim wpływowi i kierownictwu. Będąc w Warszawie, znałem osobiście urzędników korespondencyi zagranicznej w biórze jenerał-gubernatora wówczas Pisarewa. Byli to pp. Juliusz i Emil Hignet, którzy i dziś jeszcze zasilają *Norda* i zostają w tej samej służbie. Do kategoryi tych urzędników należą i niemieccy korespondenci również w służbie w Brülowskim pałacu zostający. Otóż szukają oni tam inspiracyi, osobliwie zaś instrukcyi. Północne Niemcy dążące do zjednoczenia się pod berłem pruskiem i agitujące przez *Nationalverein*, ulegają wpływowi korespondencyj, natchnienia swe od rosyjskiej policyi odbierających. Toż samo dzieje się i z *Gazetą Augsburską.* A co się tyczy depesz telegraficznych z *Czasu* wyjętych i pod godłem od granicy polskiej rozsyłanych, to wiecie z doświadczenia, jak je przekręcają, przerabiają i nicują na sposób pruski w telegraficznem biórze berlińskiem. Ostrzegłem niedawno w tej mierze korespondentów moich w Paryżu i Kopenhadze, żeby się mieli na ostrożności.

W sobotę w nrze 15,312 gazety *Boersenhalle* pod rubryką „Paryż 8go sierpnia“ wydrukowano z *Pressy* wiedeńskiej ustęp z jej listu paryzkiego, w którym przytoczone były słowa niby wyrzeczone przez p. Merode do jen. Goyon, ciężką obelgę miotające na Cesarza Napoleona. Tu bawiący imperyaliści tak tem nieuprzejmem postępowaniem *Boersenhalle* oburzyli się, że przesłali kilka numerów do Paryża i do tutejszego rezydenta francuzkiego z zażaleniem na ten dowód nieprzyjaźni. Być może, że *Boersenhalle* będzie we Francyi zakazaną. Wczoraj poselstwo francuzkie ogłosiło *„Avis“* w *Hamburger Nachrichten*, że 15go tj. pojutrze odprawione zostanie nabożeństwo w tutejszym kościele katolickim św. Michała na obchód urodzin Cesarza Napoleona. Od czasu gdy się rozeszła wieść, że król Pruski odłożył na późniéj zjazd z Cesarzem Francuzów, giełda straciła nieco otuchę do interesów w papierach publicznych. Papiery spadły nieco i nie podnoszą się. Utrzymują, że Rosya była nieprzychylną temu zjazdowi podczas pobytu króla szwedzkiego we Francyi. Ma się ona obawiać, żeby nie podniesiono kwestyi skandynawskiej i niemieckiej na zjeździe monarchów, które ją dość blizko ze względu na Finlandyę i prowincye baltyckie obchodzić mają. A że w Cesarzu Francuzów upatrują przedstawiciela idei narodowej, i że znane są podróże księcia Napoleona do Szwecyi i ostatnie bardzo wyraziste objawy skandynawskiego ducha z okazyi pobytu p. Torrearsa w krajach skandynawskich, przeto niedziw, że dwór rosyjski wolał, żeby król pruski

nie zjechał się z królem szwedzkim u pośrednika zasady narodowości.

Paryż 12 sierpnia.

Constitutionnel przeczy, aby partya rosyjsko-niemiecka zrobiła w Warszawie manifestacyę przeciw konsulowi francuzkiemu. Zaprzeczenie to zdziwiło Paryż a zarazem dało do myślenia. Warszawa będzie się zapewne trzymać na baczności. Nie ma traktatu między trzema czy dwoma mocarstwami północnemi, ale zbliżenie jest niezawodne. *Opinion Nationale* radzi Warszawie postępować bacznie, lecz mężnie.

Wiadomość, że sejm agramski, to jest sejm kroacki, odmówił posłania deputowanych do Wiednia, zrobiła tu ogromne wrażenie, z przyczyny, że Francya widziała zawsze w Kroatach główną, bo wojskową podstawę Austryi.

Ambasada turecka w Paryżu oskarża Francyę o podżeganie Czarnogóry, Serbii i innych Słowian tureckich. Oskarżenie jest niesłuszne. Uczucie narodowe nie potrzebuje podżegania, lecz miarkowania. Władyka Daniło przysłał tu nowego ajenta, a to służy za dowód, że rząd czarnogórski nie jest zupełnie zadowolony z rad miejscowego konsula francuzkiego. Nowy sułtan postępuje szalenie z ludnościami słowiańskiemi. W niczem im nieustępuje i grozi im wojną, ogałaca z wojska Stambuł. Panuje przekonanie, że sułtan wyjdzie źle na wojnie. Od przyjścia Włoch do niepodległość, położenie słowian tureckich wiele się zmieniło. Jenerał Montebello jedzie do nowego sułtana z życzeniami i dobremi radami.

Francya nie jest zadowolnioną z Rumunii. Prowincya ta swarzy się, nic nie robią i marnują drogi czas.

Na urzędowem przyjęciu w St. Cloud, kawaler Nigra, nie będąc ambasadorem, lecz ministrem pełnomocnikiem, nie przemówił publicznie do Cesarza i miał tylko z nim rozmowę. W rozmowie, Cesarz dał parę razy radę, aby Włochy zbroiły się bez straty czasu i aby się nie łudziły długim pokojem. Kawaler Nigra przesłał do Turynu szczegółowy raport z tej ważnej rozmowy. Dzisiejszy *Constitutionnel* przeczy, aby Rzym miał mieć wkrótce garnizon mieszany, to jest francuzko-włoski. Papież ma zapewniać, że opuści Rzym w razie wejścia do niego pułków włoskich. Sprawa jenerała Goyon z Merodem została przytłumioną. Jenerał Goyon przeczy, aby dał Merodowi dwa moralne policzki. Tutejsze ministeryum wojny gani zbyt żywe postępowanie jenerała Goyona. W ministeryum spraw zagranicznych nie przywięzują żadnej wagi do ostatniego okólnika barona Ricasolego, pełnego ufności. Taki okólnik potrzebuje armii większej niż ta, którą posiadają Włochy.

Król szwedzki i jego brat opuścili Paryż wczoraj wieczorem i udali się do Cherbourga, skąd dziś w nocy popłyną do Anglii. Karol XV nie podpisał może w Paryżu żadnego traktatu, ale bądźcie pewni, że ułożył z Cesarzem linię swego postępowania w sprawie szlezwickiej, duńskiej i skandynawskiej. Mylnem jest, aby Cesarzowa odjechała do Eaux Bonnes urażona nieprzybyciem do Saint Cloud królowej szwedzkiej. Królowa szwedzka nie jest prawie królową, unika ona świata, żyje cicho i największe dla niej szczęcie jest, kiedy może bawić nad Renem. Cesarzowa odjechała przed przyjazdem Karola XV, bo nie miała czasu do stracenia i zdrowie jej wymagało kąpiel.

Jenerał Willissen opuścił Paryż. Król pruski przybędzie do Strasburga dnia 5go października. Nie wiadomo jeszcze czy przybędzie z czterema królami niemieckiemi i jak długo w Strasburgu zabawi. Następstw tego przybycia nikt nie jest w stanie przewidzieć. Pan Weiss z Alzacyi odgrywa ciągle w *Debatach* rolę Niemca. Nie lubi on zasady narodowości i kieruje się według samego liberalizmu, zapominając, że liberalizm nie jest dostatecznym. Jego teorya nie obraca się na korzyść Francyi i wyrzucają mu to wszystkie dzienniki.

Pan Benedetti uda się wkrótce do Turynu w charakterze ministra pełnomocnika. Zastąpi go w dyrekcyi korespondencyi politycznej margrabia Banneville obecnie pełnomocnik w Monachium, mąż zdolny, protegowany przez hr. Bourqueney i p. Thouvenela. Hr. Reculot zostanie posłany do Monachium a p. Damremont do Stuttgardu. Do Aten ma być posłany p. Feugére, poddyrektor korespondencyi politycznej.

Odebrano tu z przyjemnością mowę mianą na jednym meetingu przez pana Osborne, członka parlamentu, który wyraził się równie dobrze o Francyi jak Cobden, Bright i inni. Liczba stronników Francyi mnoży się w Anglii. Nie musi być prawdziwą wiadomość, jakoby Anglia przesłała uwagi Francyi we względzie zbrojeń morskich i że pan Thouvenel miał nie odpowiedzieć na nie. Ministeryum marynarki utrzymuje ciągle, że Francya nie zbroi się na morzu i dzienniki przesadzają wagę przeprowadzonych zmian w marynarce.

Dziś Cesarz udaje się do Saint Gratien, gdzie księżna Matyldą daje dla niego wieczór. Jutro inauguruje bulwar Malesherbe, który przejedzie między szpalerami gwardyi narodowej. Bulwar ten jest ozdobiony w maszty i chorągwie a rusztowania zaczętego kościoła śgo Augustyna w wielki krzyż. Z tej przyczyny prefekt Sekwany, mając obok siebie radę municypalną, przemówi do Cesarza. Cesarz ma mu odpowiedzieć. Wieczorem będzie obiad i koncert w ratuszu. Dnia 14 Cesarz uda się do obozu chalońskiego. Cesarzowa bawi w Eaux Bonnes z dziećmi księżnej Alby swej siostry. Książę Napoleon stanął 27 lipca w Nowym Jorku. Zachowuje on ściśle incognito i sypia na jachcie.

Wczoraj artylerya dała w Vincennes piękną zabawę, pod pozorem nocnego strzelania do poligonu. Było na tej zabawie wiele gości. Strzelanie artyleryi posłużyło za fajerwerk.

Mamy jeszcze wielkie upały.

Dziś odbyło się w Sorbonne rozdanie nagród szkołom, na którem przemówił minister oświecenia. Z Polaków otrzymali nagrody i pochwały: Płużański, Domaradzki, Kokoski, Niewęgłowski, Gorecki i Myszkowski.

Rzym 6 sierpnia.

Dziś w bazylice św. Piotra *in Vinculis* na eskwinalskim pagórku mgr. Franciszek Nardi, audytor noty i prałat nadworny Jego Świątobliwości miał piękną i pełną erudycyi mowę o świętopietrzu, w której wielokrotnie o kraju naszym wspominał. Po historycznych pamiątkach nader trafnie przytoczonych i po opisaniu roli jaką Polska ta starodawna ojczyzna świętopietrza odgrywała w wielkiej rodzinie katolickich narodów ślących dobrowolne dary Następcy Piotra, mgr. Nardi tę jeszcze dorzucił wzmiankę odnośną do obecnego położenia naszej nieszczęśliwej ojczyzny:

„Na Wschodzie Niemiec istnieje także, o panowie! inny naród, którego Bóg znał dobrze waleczność i wiarę kiedy go poddał najcięższym próbom czyniąc zeń przedmurze katolickiego świata. Części tego narodu ulegające Austryi i Prusom złożyły wspaniałomyślne dowody swego przywiązania, a znaczne sumy przybyły z Poznania i z Gniezna, z Krakowa i ze Lwowa. Ale droższemi jeszcze były dla nas pisma poprzedzające te dary lub towarzyszące onym, pisma z których wiało tchnienie starodawnej gorliwości ludu Piastów i Jagiellonów, ludu z którego wyszedł taki Bolesław i taki Kazimierz Wielki, świętobliwa i szlachetna Jadwiga, niezrównany bohater Jan Sobieski. O największej jednak części nieszczęśliwego kraju, jaką jest Królestwo Polskie i inne prowincye zamilknę, a myśl wasza dopełni zamilczane przezemnie wyrazy .... dodam jedynie, iż ubocznemi drogami — skoro inne są zamknięte — dochodziły do stóp tronu najwyższego Pasterza wielkoduszne daniny, których tajemnica najczęściej Bogu tylko była wiadoma.“

Mgr. Nardi należy do najlepszych pisarzy włoskich i głośny jest w literaturze swego kraju; on to odpowiadał wielokrotnie z niepospolitym talentem panu de la Guéronnière, panu Cayla, i innym. Będąc jeszcze profesorem w Padewskiej akademii napisał szacowne dzieło o cierpieniach kościoła katolickiego pod rosyjskim rządem, co nań mnóstwo prześladowań w Padwie i Wenecyi i siła reklamacyi ze strony rosyjskich poselstw i konsulatów ściągnęło — Odtąd prałat ten, znany jako przyjaciel naszego kraju, uważany był za wielkiego nieprzyjaciela Rosyi, w czem się opinia publiczna wcale nie zawiodła. Ponieważ mgr Nardi jest jednym z prałatów, którzy najbardziej występowali w obronie piórem doczesnej władzy stolicy apostolskiej, więc jest oraz jednym z tych, na których mgr Liverani najostrzejsze pociski miota w dziele swoim *il Papato, l' Impero e il Regno d' Italia*, a przeciw którym perjodyczna włoska prasa najwięcej się oburza: florencka *Nazione* mianowicie ustawiczne na niego pisze paszkwile. Mgr Nardi wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Paryża mając jak powiadają, ważną misyę od Papieża do tuileryjskiego dworu. Podobno, iż wiezie list własnoręczny Ojca świętego do Cesarza Napoleona.

Dla utrzymania ludu rzymskiego w ciągłej agitacyi do osobliwych uciekają się sposobów i rozwijają dziwny system drażnienia moralnego; i tak n. p. co wieczór o zachodzie słońca w miejscu gdzie obecna granica posiadłości stolicy ś. najbliższą jest wiecznego miasta, puszczają trójkolorowy balon, który codziennie jako stałe i niezmienne hasło świeci na jednym i tym samym punkcie widnokręgu a przez perspektywę doskonale rozpoznanym być może. — Zwrócił na siebie uwagę wszystkich artykuł *Opinione* turyńskiej, organu półurzędowego, domagającego się z pewną goryczą wyprowadzenia francuzkiego wojska.

Dzienniki włoskie piszą nieustannie o Ojcu Jakóbie z Poerino, spowiedniku hr. Cavoura, o posłuchaniu jakie miał u Papieża, o rozmowie jego z Ojcem ś. i t. d., i dodają że ma być wkrótce wtrącony do więzienia *Sant-Ufficio*. Wszystkie te wiadomości są urojone. Prawda, że Ojciec Jakób bawi jeszcze w Rzymie, zkąd dopiero za dwa dni wyjedzie, prawda, że był u Papieża, ale najgłębsza tajemnica otacza zniesienie się jego z Ojcem ś.; w Watykanie ani słowa o niczem nie wiedzą. Ojciec Jakób ukazuje się często na ulicy w towarzystwie innego zakonnika, ale nikomu nie wspomina o ostatnich chwilach ministra. Zupełnej zaś używa swobody i nikt go do więzienia nigdy sadzać nie myślał.

Krąży pogłoska, iż Papież do Tivoli na jakiś czas pojedzie; bawiący tam od pewnego czasu W. Jałmużnik, arcybiskup edeski, książe Hohenhole kazał nawet wyrestaurować dawny pałac Esteński w sławnej willi kardynała Hipolita kędy Ariost *Orlanda* swego napisał. Atoli w Watykanie nic o tej podróży nie słychać.

Wedle najpewniejszych wiadomości od wysoko położonych osób **książe Gramont już tutaj nie wróci, a p. de Lavalette nie chciał** przyjąć ofiarowanego sobie poselskiego urzędu jako mogącego wystawić na rozliczne próby jego katolickie uczucia i opinie.

Wiedeń 15 sierpnia. *Gazeta wiedeńska* pisze w części swojej nieurzędowej o przyjęciu przez N. Pana adresu węgierskiego:

D. 14 b. m. o godz. 2ej popołudniu JCKApMć raczył najłaskawiej przyjąć na uroczystem posłuchaniu prezesów sejmu węgierskiego hr. Jerzego Apponyi i Kolomana Ghiczy, w obecności królewskiego kanclerza nadwornego węgierskiego hr. Antoniego Forgach i c. k. Ministra hr. Maurycego Esterhazy, mając oraz przy sobie pierwszego jenerał-adjutanta Fmpor. hr. Franciszka Crenneville, a po przyjęciu przedłożonego przez sejm adresu, który pomienieni prezesowie mieli zaszczyt wręczyć krótko przemówiwszy, JCKApMć raczył udzielić następującą odpowiedź po węgiersku:

„Zgromadzonym na sejm magnatom i reprezentantom prześlę na ich obecny adres odpowiedź Moją po dojrzałej rozwadze (*Erwägung*) w jak najkrótszym czasie.“

Wczorajsza wieczorna *Gazeta wiedeńska* doniosła o tem przyjęciu (lubo nie we wszystkich egzemplarzach) w słowach nieco odmiennych, mianowicie inaczej nieco brzmi odpowiedź cesarska, zapewne z powodu mniej dokładnego tłumaczenia słów wyrzeczonych po węgiersku. Według tej wieczornej gazety, N. Pan miał powiedzieć: „Odpowiedź Moją na ten adres zgromadzonych w sejmie magnatów i reprezentantów Mojego królestwa węgierskiego prześlę rychło po dojrzałym namyśle (*Uiberlegung*).“

Narady ministrów odbywały się z powodu tego adresu ostatniemi dniami. Onegdaj na konferencyi ministrów p. Schmerling miał podobno żądać bezzwłocznego rozwiązania sejmu i proponował wydanie manifestu cesarskiego do ludów Austryi. Przeciw temu mówił hr. Forgach i hr. Esterhazy, mianowicie pierwszy z nich bardzo stanowczo miał się temu zamiarowi opierać, a to z powodu, iż na tej drodze przecina się wszelka możność załatwienia tej sprawy zgodnie, a następstwa tego kroku nie dadzą się przewidywać. Do decyzyi nie przyszło jeszcze; zdaje się jednak ze słów odpowiedzi cesarskiej, że jest nadzieja załatwienia tej sprawy; przypuszczają bowiem, że Cesarz nie zapowiadałby odpowiedzi na ten nowy adres, gdyby miał zamiar sejm rozwiązać.

Dzienniki tutejsze przytaczają następne między innemi słowa, które hr. Apponyi wyrzekł był wręczając adres N. Panu:

„Sejm węgierski rozwija w adresie swoim zasady prawa publicznego i stosunków politycznych kraju. Uczynił to, wierny swemu przekonaniu i obowiązkom względem ojczyzny, tudzież uczuciom czci dla WKMci, którym byłby nieodpowiedział, jeśliby wezwany przez WKMć do odezwania się w imie narodu, nie wyraził jego uczuć, zapatrywań się i życzeń z należną wiernością i szczerością.“

Według innej wersyi, hr. Apponyi rzekł: „Zgromadzone na sejmie stany i reprezentanci Węgier odpowiadając na najwyższy reskrypt WKMci, zapuścili się w rozbiór prawa publicznego i politycznych stosunków kraju“ itd.

Do narad jakie się odbywały temi dniami nad dalszym biegiem sprawy węgierskiej, zaproszeni zostali wszyscy obecni Arcyksiążęta, a prezes rady ministrów Arcyks. Rajner skrócił swój pobyt w Ostende, będąc zawezwany telegrafem do powrotu. Przed jego przyjazdem, który wczoraj nastąpił, zapewne jeszcze nie zapadło nic stanowczego, lubo *O.-D. Post*, która ma stosunki z ministerstwem zapewnia, że we środę ogłoszony będzie manifest i sejm peszteński rozwiązanym zostanie. Skąd inąd otrzymują, że tylko odroczenie sejmu nastąpi. Dziennik ten niespodziewa się, aby co innego wypaść mogło, jak rozwiązanie sejmu; a lubo ociera łzy konstytucyjne, jakie w nim wyciska sama już myśl, iż o rychłem rozpisaniu wyborów do drugiego sejmu niemogłoby być mowy, wszelako trzeba przetrwać, jak mówi ten dziennik, kryzę europejskiego niepewnego stanu rzeczy, otwartą ranę we Włoszech, ruch w Polsce, drganie Wschodu, finansowe kłopoty, a dopiero potem zwołać sejm węgierski powtórnie.

— W niedzielę jako w dzień urodzin JCMości odbędą się w tutejszych kościołach nabożeństwa, tudzież parady wojskowe. Wiadomości z Korfu wczoraj nadeszłe zapewniają o coraz lepszym stanie zdrowia N. Pani. Jak na teraz ucichły znów wieści o podróży Cesarza do Korfu; zapewne powodem tego jest nierozwiązana sprawa węgierska. Najstarsza siostra N. Pani księżna Thurn - Taxis wyjeżdża temi dniami do Korfu na mieszkanie.

— Sejm chorwacki zajmuje się skrzętnie różnemi domowemi sprawami mającemi na celu podniesienie, ożywienie i ustalenie narodowości. Teraz zwłaszcza, gdy nieliczni deputowani słoweńscy i tak zmniejszyli się przez wyjście wielu z nich z powodu zerwania unii realnéj z Węgrami, deputowani chorwaccy mają wielką przewagę i uchwały sejmowe noszą na sobie znamie wyłącznie chorwackie. Szczególniéj w kwestyi językowéj jest to widoczne, bo ta kwestya nie była dotąd rozstrzygniętą ani pod względem narzeczy, ani alfabetu. Z ostatnich posiedzeń przytaczamy niektóre w téj sprawie uchwały. A naprzód wspomnieć warto, że w dniu 10 b. m. nowo mianowany wicekapitan kraju fmpor. hr. Jerzy Jelaczyc wszedłszy do Izby i powitany okrzykami, w dziękczynnéj mowie swojéj skreślił stanowisko swoje w kwestyi narodowości. Między innemi rzekł on, że wolałby raczéj widzieć naród swój pod jarzmem tureckiem, niż pod wyłącznym wpływem jakiego narodu ucywilizowanego; Turek bowiem zadowolony jest gdy może rozrządzać ciałem swego niewolnika, cywilizatorowie zaś żądają jeszcze, by im oddać duszę swoją — narodowość. W dalszych zaś słowach zwrócił się do tego, że N. Pan sam uznał prawo narodowości, gdyż rzekł, iż każdy kraj, każdy naród ma się organizować na podstawie praw swych historycznych.

Na tem samem posiedzeniu zajęto się uposażeniem teatru narodowego w Zagrzebiu, z którego wykluczono widowiska niemieckie, dozwalając tylko do czasu operę włoską.

Co do języka, wytoczył się spór naprzód o uniwersalne nazwisko języka na trzy królestwa, i uznano, aby nosił on urzędową nazwę języka „południowo-słowiańskiego“, żeby nie narzucać nazwy języka chorwackiego plemionom słoweńskim, serbskim, dalmackim i bośniackim. W ogóle uchwalono 5 punktów tyczących się języka, które mieszczą w sobie postanowienie, iż wszystkie władze świeckie i kościelne, urzędy, bióra, mają używać języka południowo-słowiańskiego; wszystkie akta publiczne, obwieszczenia itp. w tym języku wydawane być mają. Co do samego miasta Fiume, zrobiono niejaki wyjątek na korzyść języka włoskiego.

— *Milit. Ztg* ogłasza rozkaz dzienny ministra wojny fmpor. hr. Degenfelda z d. 20 lipca, w którym tenże zapowiada, iż dla uproszczenia administracyi wojskowej, a w ogóle całéj służby kancelaryjnej; mianowicie zaś zmniejszenia uciążliwéj pisaniny, zaprowadzenia większej sprężystości i pośpiechu, organa służby wojskowéj otrzymują większą niezawisłość a tem samem większa na nich ciążyć będzie odpowiedzialność. Dla ujednostajnienia tych zmian, wydane będą przepisy, po ogłoszeniu których wszystkie dawniejsze rozporządzenia i przepisy tej służby tyczące się, utracą moc obowiązującą.

— W. ks. Karol Salwator toskański wyjechał ztąd wczoraj do Rzymu gdzie ma zaślubić siostrę króla Franciszka II Neapolitańskiego, a po powrocie swoim zamieszka w dobrach swoich w Czechach.

— Dwieście cetnarów srebra przywieziono tu wczoraj z Hamburga do mennicy; niebawem mają tu przybyć jeszcze cztery takie dostawy, razem 1000 cetnarów, z których około 4 miliony złr. wybitych będzie.

— *(Dalszy ciąg powtórnego adresu sejmu węgierskiego.)*

„Reskrypt najwyższy twierdzi także, że skutek ustaw r. 1848 zaraz w pierwszem półroczu wykrył wszystkie niebezpieczeństwa, jakie zagrażały krajowi i całemu państwu ztąd, że zamierzono obronę i pieczę wspólnych interesów z pominięciem prawa publicznego i dziejów węgierskich wprowadzić w ciasny zakres unii personalnéj, i że ta separacya straszliwe sprowadziła wstrząśnienia, które wymagały nowego systemu administracyjnego odstępującego od konstytucyjnych urządzeń Węgier.

„Ani prawo publiczne, ani historya Węgier niezostały pominięte tworząc ustawy r. 1848, owszem wzmiankowane ustawy podniosły prawo publiczne austryackie na ów szczebel rozwoju, na jakim stoi obecnie prawo publiczne innych ludów europejskich. Stanęło ono na nim co do istoty swojéj, gdyż stosunki urbaryalne zniesionemi zostały, równość prawna ustalona a prawa obywatelskie i polityczne rozciągnięto na wszystkie klasy; — stanęło co do formy, gdyż rząd parlamentarny zaprowadzono, a zamiast dykasteryj utworzono odpowiedzialne ministeryum. W czem zaś pominięto historyę węgierską tworząc te ustawy? — czyż nie ma na to przykładów w historyi, że naród własne swoje instytucye i stosunki prawa publicznego zmieniał na drodze konstytucyjnéj wspólnie ze swoim monarchą odpowiednio do wymagań epoki, a jeźliby każda taka zmiana miała być ominięciem dziejów krajowych, wtedy zarzut ten musiałby zarówno dotknąć i owych ustaw węgierskich, które koronę węgierską przywiązały do pierworodztwa domu habsburgskiego po mieczu, tudzież tych, które ustanowiły następstwo tronu po kądzieli, albowiem i ustawy te znaczne zaprowadziły zmiany w prawie publicznem węgierskiem.

„Natomiast oktrojowania zawarte w reskrypcie królewskim, które przemieniły konstytucyę węgierską na władzę absolutno-monarchiczną, najistotniejsze ustawy zasadnicze na dyplomy cesarskie i patenta, co wszystko potem przedstawiane bywa jako nasza dawna przywrócona konstytucya — sprzeciwiają się nietylko prawu publicznemu, lecz oraz obalają jego główne zasady i są zaprawdę bez przykładu w dziejach Węgier.

„Co się tyczy wzmiankowanych w najw. reskrypcie królewskim wstrząśnień, pozwól N. Panie z uszanowaniem nadmienić, że ich nie sprowadziły ustawy r. 1848, lecz właśnie niedotrzymanie tych ustaw i owe przeszkody, które niedopuściły zupełnego wprowadzenia tych ustaw w życie. W jaki sposób powstały te przeszkody, wolimy, nie chcąc wywoływać na nowo bolesnéj pamięci upłynionego czasu, z głębokiego uszanowania dla osoby W. K. Mości przemilczeć.

„Jeżeli się zwrócimy do wypadków owéj epoki, uderzającem jest, że kiedy w r. 1848 konstytucya nasza otrzymała swoje dalsze rozwinięcie przez ustawy także przez Monarchę sankcyonowane, tenże sam Monarcha w tym samym czasie nadał konstytucyę również swoim dziedzicznym krajom. Konstytucya ta była oktrojowaną i niezawierała w sobie téj separatystycznéj dążności, jaką naszym ustawom zarzucają, kraje nawet korony czeskiéj nie otrzymały swojéj autonomii napowrót, która im się należała w myśl ich historycznéj przeszłości i pamięci praw siłą zdeptanych — a przecież krajom dziedzicznym odebrano bardzo rychło tę oktrojowaną konstytucyę, któréj ustawy zasadnicze władza jedynie Monarchy nakreśliła była. Jeżeli miała ona niedostatki, to przynajmniéj nie ludy były temu winne. I tam powstały wstrząśnienia, i tam system absolutny zaprowadzono.

„A nawet Chorwacya, która chwyciła za broń przeciw ustawom z r. 1848, doznała wraz z nami i innemi krajami równego losu. Wydarto jéj konstytucyjne prawa, i musi ona tak dobrze jak my dźwigać całe jarzmo systemu absolutnego. A przecież zarzut, który zdaniem naszem bez powodu zrobionym jest ustawom r. 1848, nie może najdaléj nawet dotknąć Chorwacyi.

„Wstrząśnienia, niebezpieczeństwa i system absolutny, jaki zaprowadzony został, nie są przeto skutkami ustaw węgierskich z r. 1848, albowiem i tam nawet, dokąd ustawy węgierskie nie rozciągały się, zaprowadzono system absolutny, a wreszcie i tam jeszcze, gdzie ustawy te napotkały opór.

„Najwyższy reskrypt królewski mówi: Że W. K. Mość mocą jedynowładztwa królewskiego poręczyłeś przywrócenie konstytucyi węgierskiéj, a przywróciłeś faktycznie system komitatowy i legalne juryzdykcye węgierskie; zarazem jednak, że chcesz N. Panie stanowisko prawno-polityczne Węgier doprowadzić do zgodności z mającym się zawiązać nierozerwalnym związkiem innych krajów i z potęgą monarchii jako mocarstwa, co byłoby niepodobnem przy ustawach r. 1848, które naruszają prawa reszty krajów całéj monarchii.

„Co się tyczy przywrócenia naszéj konstytucyi, niepodobna znaleść rękojmię w téj metodzie, od jakiéj obiecane przywrócenie rozpoczęto. Dawny system komitatowy w połowie tylko przywrócony został; większa część zakresu działalności jego pozostawioną jest w rękach obcych urzędników, którzy teraz jeszcze postępują sobie z samowolną władzą systemu absolutnego. Ściągają oni przemocą podatki, których sejm nigdy nie uchwalił; przymuszali władze, urzędników i prywatnych obywateli, tak, iż w tym samym czasie, kiedy dowodzono, że konstytucya przywrócona, działają oni wbrew ustaw zasadniczych kraju. A do tego bezprawnego postępowania używają nawet regularnej siły zbrojnej, której piękniejsze i wyższe jest przeznaczenie i takowe też ona pełniła wiernie i odważnie w najcięższe czasy, a byłoby z dobrem państwa, gdyby ją chciano od takiej służby ochronić. Część obywateli, mianowicie wszyscy tu obecni, albo przebywający tutaj starsi i nowsi urzędnicy systemu absolutnego, wyjęci zostali wydanem przeciw ustawie rozporządzeniem władzy absolutnej z pod zakresu działania praw i juryzdykcyj krajowych, a to nietylko ze względu na urzędowe, lecz na karne i inne stosunki.

„I w rzeczy samej, obok tak dalece ograniczonego i zawikłanego zakresu działania municypiów, przypisać tylko można energii niektórych osób i umiarkowaniu ludu, który umie cierpieć i znosić, że kraj nie popadł w zamęt niebezpieczny. Urzędujące wyższe dykasterye są również nielegalne, gdyż na mocy art. 3 ustawy 1848 r. nie dykasterye lecz odpowiedzialne ministeryum stać powinno na czele administracyi publicznej; co zaś ustawodawstwo już zmieniło i czem innem zastąpiło, to niepodobna uważać za legalne w dawnej, lecz tylko w nowszej postaci ustawą przepisanej.

„Już też samo jedno wyrażenie najw. reskryptu królewskiego: że W. K. Mość „mocą królewskiego wszechwładztwa, i to warunkowo, chcesz przywrócić konstytucyę węgierską“, wystarcza samo przez się, aby wszelkie zaufanie pod względem przyrzeczonych zapewnień uczynić niepodobnem. Sankcya pragmatyczna nie zna wcale królewskiego wszechwładztwa na polu ustawodawczem. Król węgierski może odrzucić przedłożone sobie projekta do ustaw, może wezwać sejm do ułożenia nowych ustaw, obowiązanym jest jednak przestrzegać ustaw sankcyą królewską raz już ustalonych, dopóki takowe nie będą zniesione na drodze zwykłej ustawodawczej, tak dobrze jak kraj i każdy z osobna obywatel jego winien szanować ustawy w ten sposób powstałe i być posłusznym monarsze, jako na mocy konstytucyi najwyższemu wykonawcy tych ustaw. Nietykalne utrzymanie konstytucyi jest warunkiem następstwa tronu wyraźnie zastrzeżonym w sankcyi pragmatycznej. Oba znajdują się w obopólnym względem siebie stosunku: monarcha przeto, jeżeli pragnie rządzić w pełnym duchu sankcyi pragmatycznej, niemoże wiązać utrzymania konstytucyi do żadnych innych warunków, jak do uznania i wprowadzenia w życie swojego prawa dziedzicznego, czego też kraj, który ściśle przy pragmatycznej sankcyi obstaje, wzbraniać niemoże.

„Postępowanie, jakiego się trzyma najw. reskrypt królewski, rozporządzając absolutnie naszemi ustawami i prawami, a chcąc konstytucyę węgierską oprzeć na podstawach dyplomu z d. 20 października i patentu z d. 26 lutego,—może być próbą mającą na celu zaprowadzenie konstytucyi oktrojowanej, ale zaprawdę nie zmierza do przywrócenia konstytucyi węgierskiej.

„Wszakże nie możemy zrzec się owego konstytucyjnego prawa kraju, na mocy którego władza ustawodawcza może być wykonywaną tylko wspólnie przez monarchę i naród; niemożemy jednostronnego i absolutnego ustawodawstwa na nasz kraj uznać za prawomocne i konstytucyjne; — siła i przemoc może znów zawiesić nasze prawa konstytucyjne, może oktrojować i rozporządzać; my jednak zmuszeni jesteśmy, owo zawieszenie, rozporządzenia tego rodzaju i wszelakie oktrojowanie poczytywać za przeciwne konstytucyi, za dalszy ciąg 12-letniego systemu absolutnego w nowej tylko formie, i niemożemy dać na niego przyzwolenia, ani też przystąpić do niego oświadczając się zaspokojonymi; gdybyśmy bowiem to uczynili, stalibyśmy się wiarołomnymi prawu, ojczyznie i własnemu naszemu sumieniowi.

„A gdyby nawet najświętszy nasz obowiązek nienakazywał protestować przeciw wszelkiemu oktrojowaniu, to i wtedy obstawalibyśmy za naszą własną awitalną konstytucyą, ona bowiem, że się z życia narodu rozwinęła, — wraz z narodem rosła, kształciła się i rozszerzała, zwykle jest stósowniejszą i trwalszą niż konstytucye oktrojowane.

„Możemy się w tym względzie powołać na historyę, moglibyśmy i z obcych narodów przytoczyć przykłady, nadmieniamy wszelako to tylko, iż jakże wiele od roku 1848 oktrojowanych było w Austryi konstytucyj lub innych systemów miejsce jej zastępujących, a większa onych część krótko tylko żyła, albo nigdy do życia nie przyszła.

„Co się tyczy owych praw krajów dziedzicznych monarchii, które jakoby przez ustawy r. 1848 naruszonemi być miały, to zaprawdę niewiemy, jakie to są owe prawa naruszone, w jakim względzie naruszonemi zostały przez ustawy z r. 1848? Sankcyę pragmatyczną zawarły Węgry z królem Węgierskim, a w niej tylko tożsamość panującego, i na tej podstawie nierozdzielność i nierozłączność posiadłości określiły. O wspólności rządu niemasz w tej zasadniczej umowie ani słowa, owszem, jak wyłożyliśmy wyżej, jasno zawarowano, że Węgry własnemi ustawami rządzone być mają. Artykuł X z r. 1780 mówi jednak wyraźnie, że „Węgry są krajem wolnym, a pod względem całej formy legalnej swojego rządu, niepodległym, i żadnemu innemu państwu albo też ludowi niepodlegają *(nulli alteri regno aut populo obnoxium)*, lecz własną swoją posiadają niepodległość i konstytucyę.

„Gdy przeto Węgry żadnemu innemu państwu ani też ludowi niepodlegają, jakże więc mogły w swojej konstytucyjnej niepodległości naruszać prawa innego jakiego kraju przez to, że w swojem własnem ustawodawstwie rozrządziły na drodze konstytucyjnej co do własnych spraw swoich? ustawy przecież z r. 1848 takie tylko zawierały rozporządzenia. Węgry nie pragną wdawać się w ustawodawstwo lub rządy innych krajów, i słusznie mają prawo domagać się wzajemności w tej mierze.

„My niechcemy narażać bytu monarchii, niechcemy rozrywać węzłów istniejących prawnie na mocy sankcyi pragmatycznéj. Albowiem unia personalna jest również węzłem, z którego wspólne wynikają stosunki, a my pragniemy stosunki te zawsze szanować. Toż art. 3 ustawy z r. 1848 powiada wyraźnie w §. 13: „że jeden z ministrów węgierskich musi się ciągle znajdować w bliskości osoby J. K. Mci i wpływając w te wszystkie okoliczności, które dotykają obopólnie ojczyzny i krajów wspólnych, reprezentować kraj w tych okolicznościach pod własną odpowiedzialnością.“ Z tego przepisu ustawy pokazuje się, że i sejm węgierski w r. 1848 chciał utrzymać w mocy swéj węzeł określony sankcyą pragmatyczną, i ze względu na wynikające ztąd wspólne sprawy, za pośrednictwem legalnego rządu swego wchodzić w stosunki z legalnym rządem krajów dziedzicznych.

„A o ileby może nie wystarczał wzajemny związek dwóch od siebie niezawisłych rządów, osobliwie co się tyczy spraw należących do ciała prawodawczego, gotowi jesteśmy, jak to już w pierwszym naszym adresie wypowiedzieliśmy, w każdym danym przypadku, zastrzegając sobie naszą niezawisłość, jako samoistny wolny kraj przystępować z konstytucyjnemi ludami krajów dziedzicznych otwarcie i swobodnie do porozumienia się. W ten sposób łatwiejby przyszło do uporządkowania wspólnych stosunków w każdym z osobna przypadku, aniżeli na wspólnéj Radzie państwa, na którą niemoglibyśmy wysłać posłów bez poświęcenia naszéj samoistności konstytucyjnéj i naszych najistotniejszych praw, a Węgry przystępując do niéj, już z góry miałyby obawę, że mimo wszelkich słownych przyrzeczeń, koniec końcem uważanoby je za prowincyę austryacką, a zamiar zlania się — często już przez rządy absolutne w ciągu wieków ponawiany, jakkolwiek bezskutecznie, rozpocząłby się teraz pod maską konstytucyonalizmu. Obawa ta i niedowierzanie towarzyszące obawie, niezmiernieby tamowały tok obrad za każdym krokiem, a nawet częstokroć czyniłyby go niemożebnym, wreszcie rozbiłyby Radę państwa, albo też popchnęłyby większość do takiego działania, któreby ściągło na siebie zagniewanie a nadto nienawiść nie między osobami, ale między narodem a narodem, między krajem a krajem — co bez wątpienia byłoby największym ciosem, jakiby mógł państwo ugodzić. (D. c. n.)

Królestwo Polskie.

Zanim korespondenci nasi nadeślą nam szczegółowy opis obchodu w Warszawie pamiątki połączenia Litwy z Koroną, obchodu wielkiego święta narodowego w celu złożenia dziękczynień Bogu za zjednoczenie niegdyś braterskich ludów w jeden naród i próśb o utrwalenie w nim zgody i jedności, o zatarcie rozdziałów, — o którym to obchodzie krótkie jedynie doniesienie przesłane przez jednego z naszych korespondentów z Warszawy zamieściliśmy w ostatnim numerze, — podamy tu dwa listy niemieckiego korespondenta do *Schlesische Ztg*, z których nadto może pewna część czytelników przekona się, iż korespondenci nasi nie dobierają bynajmniéj z umysłu silniejszych barw malując stan rzeczy w Królestwie i nieprzesadzają obrazu wypadków.

Korespondent w liście z Warszawy z 12go t. m. zamieszczonym w *Schlesische Ztg* z 14go t. m., pisze co następuje:

„Obchód święta narodowego zbliża się do końca, o ile zaś mogłem naocznie się przekonać, wszędzie przeminął spokojnie i godnie. Umiarkowanie, jakie cechowało pierwsze dni ruchu narodowego, powróciło teraz i wszystko tchnie powagą i jednomyślnością. W ostatnim moim liście otrzymaliście wiadomości, iż Namiestnik rozkazał wczoraj wieczór rozlepiać na rogach ulic ostrzeżenie tyczące się dzisiejszego święta. Pomimo wyrażonych w odezwie tej surowych gróźb, nie wywarła ona żadnego skutku. Gdy w oczach moich ogłoszenie to przybito na jednym rogu, zbliżyła się jakaś ubo-

ga staruszka i zapytała: Co to znaczy? Na odpowiedź, iż to rząd wydał ogłoszenie, zapytała: „„Jaki rząd? rosyjski czy nasz polski?"" To niech wam służy za przykład, jak tu lud myśli i sądzi.

„Sklepy były dzisiaj wszystkie prawie zamknięte. Jedynie apteki otworzono, oraz w porannych godzinach sklepy z mięsem i chlebem, nadto kilku rosyjskich kupców sklepy swe otwarło, lecz wkrótce zamknęło.

„W świątecznych sukniach płynął lud ulicami do kościołów. W pobliżu tychże oraz na wszystkich placach i odpowiednich ulicach postawiono silne oddziały wojsk, przy oddziałach tych zatoczono po większéj części działa w taki sposób, aby mogły ostrzelać główne ulice. Wszystko było w pogotowiu, lecz wszędzie spokój panował. Kilkunastu kupcom żołnierze siłą sklepy otworzyli, lecz jak tylko oddalili się, sklepy zamknięto.... Świat kobiecy złożył dziś suknie żałobne i oko nasze od długich dni przyzwyczajone tylko do czarnéj barwy, ucieszyło się różnokolorowym strojem. Wiele dam nietylko miało szarfy w narodowych barwach, lecz nadto ubrało się w białe orły i inne polskie godła, a utrzymują, że z powodu tych oznak aresztowano także kilka dam. Liczba dojrzałych ludzi i młodzieży aresztowanych za narodowe oznaki ma być znów bardzo znaczna. Nikt nie stawił oporu, każdy pozwolił wszystko ze sobą robić. Publiczność unikała wszelkiego zbiegowiska, przeto nie przyszło do żadnego starcia.

„W dwóch największych bóżnicach odprawiono także dziś rano uroczyste nabożeństwa, a zawezwania na nie kończyły się słowami: „„Jak Unia Lubelska w 1569 r. była świadectwem zjednoczenia się dwóch ludów, tak oby dzisiejszy dzień pamiątkowy był nową rękojmią zjednoczenia się naszego z rodakami i rękojmią dalszéj wspólnéj narodowéj pracy!"" Wieczorem ma nastąpić wielka iluminacya, lecz podobno nie okna ale wnętrze pokoi będzie jasno oświetlone."

Tenże sam korespondent tak pisze w następnym liście, zamieszczonym w *Schlesische Ztg* z 15 t. m.

„Warszawa 13 sierpnia. Wczorajsze święto narodowe było nowym, prawdziwie świetnym dowodem karności i organizacyi jaka w naszem mieście powszechnie panuje, jeśli tylko rzecz idzie o polskie wspomnienie i nadzieje i mowa jest o polskich dążeniach i objawach. Rząd rosyjski doznał nowéj wielkiéj klęski, zwiększonéj jeszcze przez jego niezręczność; a naród polski — musimy to otwarcie wyznać — odniósł nowe zwycięstwo przez swe poważne i godne postępowanie. Trudno prawdziwie pojąć, jak rząd z umysłu pogarsza coraz bardziéj położenie swoje. Gdy swoich rozkazów nie jest wstanie przeprowadzić, to przecież lepiejby uczynił nie wydając rozkazów takich i ograniczając się na tem co przeprowadzić jest w stanie, aby jego powaga, jakkolwiek już naruszona, nie stała się przynajmniéj przedmiotem pośmiewiska. Gdy widział, że w całem mieście sklepy są zamknięte, nie mógł się spodziewać aby otwarcie ich gwałtem przydało się na co; doświadczenia te niepowinny więc były nastąpić, a przez to wielu oficerów a między innemi jenerał Chrulew byłby się nie wystawił na większą jeszcze nienawiść. Kawiarnia Contego została otworzoną przez oberpolicmajstra pułkownika Rozwadowskiego, a cukiernia Belego pilnowana dzień cały przez żołnierzy stojących z karabinami na straży. Aresztowanie kilku dam za polityczne oznaki zdaje się nie potwierdzać, a liczni jeńcy zabrani w niewolą za narodowe stroje, zostali wypuszczeni. Wieczorem świetna iluminacya była bardzo zajmującą. W wielu domach światło jaśniało nie na oknach lecz na stołach w środku pokoju postawionych, w których nadto zapalono świeczniki i lampy, w skutku czego osiągnięto świetną iluminacyę ulic. Lecz w wielu domach iluminowano zwykłym sposobem, to jest świecami w oknach, szczególniéj na Starem mieście, przyczem tu i tam widzieć można było różne transparenta, godła narodowe itd. Często spostrzegłem biało-czerwone lub biało-niebiesko-czerwone firanki, a w wielu domach herby Polski i Litwy. Wieczorem na ulicach nie był ruch żywszy jak przy zwykłych iluminacyach, gdyż kierownicy wypowiedzieli życzenie, aby ludność mogła po większéj części znajdować się w domach, iżby dzień uroczysty spokojnie i godnie zamknąć — i usłuchano powszechnie. Mimo więc wszystkich przygotowań do rzezi, nie zaszło najmniejsze starcie. Wszystkie przyrządy do mordu napróżno rozwinięto, a wojska rozstawione nie miały roboty. Prowokacyjnemu wezwaniu, aby w dzień ten ruszyć na smętarz powązkowski — gdzieby łatwo przyjść mogło do smutnych scen — oparł się lud. W ogóle trzeba przyznać, iż to drugie narodowe święto, radosno-poważne, obchodzono z taką samą godnością i spokojem jak pamiętny dzień 2 marca, w którym odbył się uroczysty lecz smutny obchód pogrzebowy.

„Przy téj sposobności mogę wam donieść, iż w Lublinie podczas ostatniéj uroczystości dworskiéj (rosyjskiéj 8 sierpnia) zaszła także demonstracya i tylko wdanie się ludzkiego i umiarkowanego jenerała Chruszczewa położyło koniec starciu, bez gorszych skutków prócz kilku poranień. (Jak przeszło święto narodowe w Lublinie, gdzie miał być świetny obchód, gdyż właśnie sejm Unii odbywał się w tem mieście, nie miał jeszcze widać korespondent żadnego wówczas doniesienia. P. R. Cz.)

— Dzienniki warszawskie z 13 i 14 t. m. nie piszą ani słowa o uroczystym obchodzie święta narodowego w Warszawie, a nie piszą z powodu, który dobrze znamy, to jest nie mogąc powiedzieć prawdy choć nie całej, a nie chcąc pisać fałszu, wolą nic nie powiedzieć. Może zresztą zakazano im nawet czynić najmniejszej wzmianki o tej uroczystości; gdyż rząd rosyjski ma jeszcze uprzedzenie, że prawdę można ukryć zupełnie.

W dziennikach tych czytamy jedynie rozkaz cesarski, iż na przedstawienie Namiestnika, mianowany został Antoni Boduszyński, prokurator przy trybunale cywilnym gubernii lubelskiej, pełniącym obowiązki gubernatora cywilnego lubelskiego. Dodać tu winniśmy, że gdy jeszcze około 8go kwietnia dawniejszy gubernator cywilny, p. Maćkiewicz, złożył urzędowanie, rząd nakazał p. Boduszyńskiemu pełnić tymczasowo obowiązki gubernatora.

Nadto w tychże dziennikach czytamy następujący ukaz p. oberpolicmajstra, który nie potrzebuje żadnego komentarza. Brzmi on:

„P. o. warszawskiego Oberpolicmajstra.— Wielu z tutejszych kupców i krawców nie stosując się do ogłoszeń w pismach publicznych pod datą 31 marca (12go kwietnia), 4 (16) kwietnia i 23 maja (4 czerwca) r. b. zamieszczonych, że używanie wszelkiego rodzaju oznak politycznych lub odzieży odznaczającej się niezwykłością kroju, wzbronione zostało, wystawiają na widok publiczny w sklepach i sprzedają żupany, kamizelki i krawaty koloru amarantowego itp., przez co pobudzają młodzież do używania zakazanej odzieży.

Ponieważ sprzedaż podobnych przedmiotów po sklepach dostrzegać się jeszcze daje, z rozkazu władzy wyższej, uprzedza pp. kupców i krawców, że ci z nich, którzy będą wystawiać lub sprzedawać odzież zakazaną, pociągani będą do surowej odpowiedzialności.— Pułkownik *Rozwadowski*."

— Podajemy tu dalszy ciąg projektu ustawy o skupie czynszów, czyli o uwłaszczeniu włościan, wypracowanego przez delegacye Towarzystwa Rolniczego:

Art. 33. Sprzedaże osad odbywać się mają z zachowaniem formalności następujących:

1. Przedewszystkiem Sąd gminny przystąpi do oznaczenia ceny, od której licytacya rozpoczynać się będzie. W tym celu ułoży warunki licytacyjne jak następuje: a) nowonabywca osady na sprzedaż wystawionej, przyjmie obowiązek opłacania Tow. Kred. Ziem. rat, po terminie licytajnym przypadających aż do zupełnego umorzenia długu podług tabeli przy art. 18 załączonej; b) w ciągu dni 10ciu po odbytej licytacyi, obowiązanym będzie zwrócić wydatki, w myśl art. 32 punktu 4 na dopełnienie zasiewów i zbiorów przez drugich zaawansowane; c) w ciągu d. 10ciu po odbytej licytacyi, obowiązanym będzie zaspokoić wszystkie zaległości Tow. Kred. przypadające wraz z karami obliczonemi po ½ od sta miesięcznie, za cały czas od uchybienia terminu do daty zaspokojenia tych zaległości; d) w ciągu dni 10ciu po odbytej licytacyi obowiązanym będzie zwrócić koszta obwieszczeń o sprzedaży; w ciągu d. 20tu po odbytej licytacyi obowiązanym będzie zapłacić do kasy Sądu gminnego sumę wyrównywającą dopełnionej już amortyzacyi długu Towarzystwa, tudzież sumę dopełniającą postąpiony na licytacyi szacunek.

2. Następnie Sąd gminny przygotuje obwieszczenie w którem wyrazi: a) czyja osada wystawia się na sprzedaż, gdzie jest położoną i jakim numerem jest oznaczoną; b) jaka jest rozległość osady, jakie w niej budowle, inwentarz żywy i inne przynależytości wraz z gruntem sprzedawane; c) jakie do posiadania osady przywiązane są prawa i obowiązki i na czyją korzyść, oraz wiele opłaca się z niej podatków, składek gromadzkich i innych ciężarów gruntowych, d) jaka jest cena do sprzedaży oznaczona; jakie wadium przez zgłaszających się do licytacyi złożone być winno. Wadium to wyrównywać ma tym należnościom, wyżej wymienionym, jakie w dniach 10ciu po licytacyi są wymagalne (podług ustępu *b*, *c*, *d*, niniejszego art.) nakoniec; f) w jakim terminie i przed którym Sądem gminnym odbędzie się licytacya.

3. Obwieszczenie to będzie ogłoszonem trzykrotnie tak w miejscowej, jak we wszystkich sąsiednich gminach w sposobie wskazanym art. 206 do 213 Ustawy o Sądzie gmin. z d. 24 maja 1860 r. a nadto raz jeden wydrukowanem być ma w Dzien. Gub.

4. W terminie do sprzedaży wyznaczonym, gdy się zgłoszą chęć kupna, mający i złożą wymagane wadia, Sędzia gminny przeczyta im lub przeczytać poleci obwieszczenie o sprzedaży i zapyta się kto chce dać cenę w obwieszczeniu wyrażoną, lub ile wyżej. Temu co najwięcej postąpi Sąd przysądzi osadę. Licytacya będzie ważną choćby jeden chęć kupna mający zgłosił się.

Art. 34. Gdy termin licytacyi dla braku konkurentów spełznie, sąd wyznaczy powtórny termin przedaży, i przystąpi do odbycia powtórnéj licytacyi pod formalności w art 33 z temi wszakże ułatwieniami: 1) Obwieszczenia, ogłoszonemi będą tylko raz jeden i w dzien. gub. raz jeden wydrukowane. 2) Cena do powtórnéj licytacyi ogłosić się mająca wyrównywać będzie obowiązkom w art. 33 punkcie 1m lit. *a*, *b*, *c* i *d* wskazanym, z pominieniem obowiązku tamże ad *a* zamieszczonego.

Art. 35. Ogłaszanie obwieszczeń ukończonem być winno w terminie między 15 a 30 dniami przed dniem na odbycie każdéj licytacyi oznaczonym.

Art. 36. Obadwa termina przedaży, odbytemi być winny w ciągu najdaléj 6 miesięcy, licząc od daty dopuszczonéj zaległości drugiéj raty (art. 32 punkt 5). Za każde spóźnienie egzekucyi, ciążyć będzie solidarna odpowiedzialność na rzecz Tow. Kred. na członkach S. gm. w epoce 6 miesięcznéj w kadencyi zasiadających, do wysokości strat przez Tow. Kred. z powodu opóźnionéj tym sposobem przedaży poniesionych.

Art. 37. Przepisy art. 229, 230 i 231 ustawy o sądach gmin. z d. 24 maja 1860 r. do osad za zaległości Tow. Kred. przedawanych mieć będą zastósowanie.

Art. 38. Sędzia gminny obowiązanym będzie pod odpowiedzialnością, z własnego majątku odesłać do kasy Dyr. Szczeg. kosztem pluslicytanta w ciągu najdaléj dni 10 po odbiorze całą zaległość Tow. Kred., z karami za opóźnienie podług art. 31 obliczonemi.

Art. 39. Reszta szacunku postąpionego za sprzedaną osadę po strąceniu: *a)* sumy, przez sędziego gminy do kasy Dyr. Szcz. w myśl art. 38 przesłanéj. *b)* reszty długu na przedanéj osadzie, na rzecz Tow. ubezpieczonego, jaka w dniu licytacyi okazała się być jeszcze nie umorzoną. *c)* zwrotu wydatków na dopełnienie zasiewów i zbiorów, w myśl art. 32 punktu 4 zaawansowanych. *d)* kosztów dopełnionych obwieszczeń o przedaży, wydaną być winno przez S. gm. jak z prawa wypadnie.

Art. 40. Gdy w terminie powtórnéj licytacyi podług art. 34 wywołanéj, osada przedaną nie zostanie, Sąd gm. przysądzi ją na własność Tow. Kred. i o tem Dyr. Szcz. w ciągu dni 10 doniesie.

Art. 41. Jeżeliby pluslicytant nie dopełnił warunków licytacyjnych w terminach podług art. 33 oznaczonych, relicytacya na jego koszt i ryzyko przedsięwziętą zostanie od ceny zarelicytowanéj, z potrąceniem wadii, z formalnościami takiemi jakie co do poprzedniéj przedaży zachowanemi być potrzebowały. Sprzedaż ta nastąpi z tym dla poprzedzającego skutkiem, iż obok usunięcia go od praw nabytych do posiadania zalicytowanéj osady, utraci wadyum i będzie odpowiedzialnym za różnicę ceny otrzymanej na relicytacyi, gdyby cena ta wypadła niżéj od poprzedniego licytum, a wadyum różnicy téj nie pokrywało, w każdym zaś razie, poprzednio pluslicytant nie będzie miał prawa do przewyżki na relicytacyi następnéj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 sierpnia. Wczoraj po rogach ulic rozlepionem było następujące obwieszczenie po polsku i po niemiecku:

Nr. 993 OBWIESZCZENIE.

„Udało się szkodliwym wpływom postronnym zniewolić częśc tutejszych mieszkańców do czynów, któremi usiłowano już kilkakrotnie, a w końcu dnia 12 b. m. zakłócić spokojność miasta.

„Wedle powziętych wiadomości i na wieczór dzisiejszy przygotowano demonstracyę przez wymuszone na mieszkańcach oświetlenie domów.

„W interesie bezpieczeństwa powszechnego i osobistego, szanowni Obywatele niniejszem zostają wezwani użyć całego wpływu do powstrzymania wszelkich spokojność naruszających wydarzeń, a szczególnie do zatrzymania domowników, ile możności bez wyjątku w mieszkaniu z zapadłym zmrokiem, gdyż inaczéj w razie przeciwnym, przekraczający wedle istniejących praw karnych, a w szczególności ci którzyby swoje mieszkania w sposób wydatny oświetlili, wedle § 11 Ces. rozporządzenia z dnia 20 kwietnia 1854 r. na kary pieniężne do wysokości 100 złr. w. a., lub stosunkowo na areszt do dni 14, zostaliby skazani. „Z Ces. Król. Dyrekcyi Policyi.

„Kraków dnia 15 sierpnia 1861."

Przed zmierzchem oddziały wojsk: piechota, strzelcy i jazda zajęły niektóre place, a liczne patrole policyjne i wojskowe przeciągały po ulicach, lecz w mieście panowała najzupełniejsza spokojność, a ruch ludności pod wieczór był takiż sam jak zwykle w dni świąteczne.

— Piszą nam z Morawicy z pod Krakowa dnia 14 sierpnia.

W dniu dzisiejszym odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. księcia Adama Czartoryskiego z woli miejscowego plebana X. Kęckiego kan. koll. WW. ŚŚ. w Krakowie. Aby zaś powód tego nabożeństwa wyjaśnić, następującéj wiadomości udzielam. Stanisław August Czartoryski dziad zmarłego teraz księcia Adama, opuszczając 1742 r. zamek Tenczyński wyjechał na mieszkanie do Willanowa pod Warszawą, a że kaplica w Tenczyńskim zamku posiadała drogocenne kosztowności złote i srebrne, postanowił takowe sprzedać (za porozumieniem się z ówczesnym biskupem i kardynałem Janem Aleksandrem Lipskim) i kościół w Morawicy wystawić. Zebrana kwota wynosiła 8645 tynfów, do tych dołożył 3000 dukatów i wymurowany został kościół parafialny dotąd istniejący w miejsce dawnego kościoła w części z zamczyska 1408 r. przez poprzedników Tenczyńskich ofiarowanego. Budowa trwała od 1743 do 1748 r. a konsekracya odbyła się r. 1755. Fundatorką ołtarzy i innych ozdób w kościele była księżna Izabella Lubomirska córka księcia Augusta, zmarła 25 listopada 1816; miała ona zamiar sprawić i organy, lecz śmierć stanęła temu na przeszkodzie. Aby więc zachować pamięć wdzięczności w parafianach dla pobożnych fundatorów, za wnuka fundatora nabożeństwo odprawione zostało.

— Piszą nam z Cieplic czeskich d. 12 sierpnia. Dziś z rana jako w pamiętną dla całego narodu rocznicę połączenia Litwy z Koroną, odbyło się za staraniem zebranych u tutejszych wód Polaków solenne nabożeństwo w kościele farnym, na którem znajdowali się oprócz wszystkich rodaków, Węgrzy i Mołdawianie w narodowych swoich ubiorach. Po skończeniu nabożeństwa zabrzmiała pieśń: „Boże coś Polskę". Potem Polacy zaprosiwszy Węgrów i Mołdawianów zasiedli do wspólnego stołu pragnąc pobratymczą ucztą zakończyć obchód pamiątki dnia tego. W czasie obiadu miejscowa muzyka grała narodowe śpiewy i tańce tak polskie jakoteż i węgierskie.

Podobnież z Salzbrunn donoszą nam o takiemże nabożeństwie w d. 12 b. m. Po nabożeństwie znajomi i nieznajomi rodacy bawiący w tych kąpielach zasiedli u wspólnego stołu, a chociaż nie była to hałaśliwa biesiada, przecież wesoło spędzoną została. Wszystkie damy były jasno w ten dzień ubrane, z kokardami z jasnych wstążek.

— Piszą nam z *nad Dunajca* 10 sierpnia:

(J. S.) Dnia 8go b. m. odbyło się w Nowym Sączu, w kościele farnym niegdyś przez Władysława Jagiełłę stawianym, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Adama księcia Czartoryskiego, wiodącego swój ród szlachetny od protoplastów fundatora. O ile smutną i bolesną była powinność, która zgromadziła pobożnych, o tyle pocieszającą gotowość i gorliwość, z jaką liczne wiejskie i miejskie obywatelstwo, ludzie każdego stanu, płci i wieku pospieszyli na wezwanie do wspólnéj modlitwy za duszę męża, który lata swoje mógł liczyć po cierpieniach narodu, po cierniach, które w szlachetnem jego sercu utkwiły. *Ante mortem nemo beatus* mówi przysłowie, któreby można przerobić najsłuszniéj na inne, że przed śmiercią rzadko sprawiedliwego doznajemy ocenienia. Tak i przeciw zmarłemu księciu mogła się równoważyć dodatna i ujemna o nim opinia, mogły przeciwne namiętności szkodzić mu zbytniem uwielbieniem lub gwałtowną niechęcią: dzisiaj umilknąć muszą jedne i drugie, skoro duch jego opuścił nasze koło bolesne, skoro serce, ten organ dobrych natchnień Polaka, zabolało każdego jednako na odgłos wielkiéj straty, którąśmy ponieśli. Takim sposobem śmierć nawet wielkich za naszą sprawę walczycieli, staje się niby uroczystą pośredniczką naszych waśni i uczy nas, jak wznieść się na wyższe, czysto narodowe stanowisko, na którem niema partyi i koteryi, tylko jeden obronny szaniec ducha łączący i garnący wszystkich do siebie.

Z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam donieść, że obok znanéj z narodowych uczuć szlachty sandeckiéj, żywy udział wzięło okoliczne wiejskie duchowieństwo, przyjechawszy w mnogiéj liczbie umyślnie na egzekwie, niemniéj mieszczanie sandeccy, którzy już i podczas wyborów dali dowód, że całem sercem do narodowego należą stronnictwa. Widzieliśmy w gronie naszém trzech posłów: pp. Marszałkowicza, Józefa Żuka Skarszewskiego i Gutowskiego, który na dni kilka z Rady państwa za urlopem przyjechał. Nabożeństwo odbyło się za wyjednaniem świeckiego i duchownego pozwolenia.

Pisząc obecną korespondencyę otrzymałem właśnie wiadomość o nabożeństwie za księcia Adama w Bardyowie odbytem, w którem zarówno Polacy jak i Węgrzy udział brali. Żywą jest w kąpielach Bardyowskich pamięć zmarłego księcia, który jakiś czas tam bawił i niemało się do podniesienia zakładu przyczynił.

— W dniu 3 sierpnia odbyło się w Gleichenbergu, w Styryi, żałobne nabożeństwo za ś. p. księcia Adama Czartoryskiego. Żałobną mszę celebrował X. Onufry Kulczykowski, dziekan z Jaćmierza w sandeckiem. Szczupłe grono rodaków i zaproszeni na obchód ten Węgrzy napełnili świątynię Pańską, zanosząc modły do Wszechmocnego za spokój duszy wielkiego męża.

— W kąpielach Brückenau zmarł 10go b. m. Dr. Stahl tajny radzca pruski, jeden z naczelników stronnictwa krzyżowego.

— *Gazeta Lwowska* pisze: W Kazanowskim powiecie spadły dnia 3go sierpnia wielkie grady z deszczem i wyrządziły dotkliwe straty w włościach: Medowa, Budyłów, Kaplińce, Taurów i Płaucza Mała. Gromady poniosły oprócz wielkich szkód w polu jeszcze i straty 128 sztuk owicc, które wezbrane wody uniosły w staw Złoczowski i zatopiły.

— Jutro w sobotę dnia 17 sierpnia, Anastazego bisk.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tarnów 9 sierpnia. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. a.

Towar	Miara	Cena
Pszenica	(za mierzycę)	4·40
Żyto	„	3·13
Jęczmień	„	2.00
Owies	„	1·84½
Tatarka	„	3·50
Ziemniaki	„	1·00
Drzewo twarde	(za siągę)	9·50
„ miękie	„	7·00
Siano	(za cent.)	1·75
Mięso wołowe	(za funt)	0·14½
Okowita	(za masę)	1·25

Gazeta Lwowska pisze: Zaledwie się udało niezmordowanym usiłowaniom władz i ludności zupełnie wygubić płód szarańczy prawie we wszystkich miejscowościach, gdzie się takowy pojawił, — przylatują znowu nowe chmury szarańczy z Rosyi i nawiedzają gminy: Sidorów, Probużna, Trybuchowce i Liczkowce w powiecie husiatyńskim; Postołówka i Rakowkąt w powiecie kopeczyńskim; Skała, Załucze, Turylcze, Wolkowce i Wysuczka w powiecie borszczowskim; nareszcie Dubkowce, Rasztowce, Borki małe, Nowosiołka i Touste z przyległościami: Kąt i Przekalec w powiecie grzymałowskim.

Wrocław 13 sierpnia. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *ażyo*).

	przed.	śred.	pośled.
Pszenica biała	83-88	76	64-70
„ żółta	84-88	78	64-70
Żyto	60-62	58	54-56
Jęczmień	46-47	43	38-40
Owies	30-31	29	23-26
Groch	50-54	49	42-46
Rzepik (za 150 funtów *brutto*)	204	195	175
Rzepak zimowy „	195	186	178

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 sierpnia. Dzisiejszy *Monitor* donosi co następuje: „Przy poświęceniu bulwaru Malhesherbes miał Cesarz mowę, w której wzywa radę municypalną paryzką, ażeby przyspieszała roboty, pomagała klasie ubogiej i starała się zmniejszyć podrożenie pierwszych potrzeb do życia, co nastąpić powinno w skutek zniżenia cła wchodowego". — Dalej ogłasza *Monitor* mianowanie Benedettego posłem w Turynie, hr. Réculot w Monachium a hr. Damremont w Sztutgardzie; prócz tego ogłasza liczne awanse w marynarce.

Southampton 15 sierpnia. Arcyks. Ferdynand Maksymilian przyjmowany był dziś przez majora (burmistrza) i odpowiedział na wręczony mu przez niego adres: Austrya jest obecnie również konstytucyjną; przymierze między Austryą i Anglią jest potrzebnem. Na uczcie wyprawionéj na cześć Arcyksięcia, Roebuck bronił potrzeby wolności w Austryi i przymierza między nią i Anglią. Hr. Apponyi (poseł austryacki) wykazywał tożsamość interesów Anglii i Austryi.

Taryn 13 sierpnia. Dzisiejsza *Opinione* zawiera wiadomości z Neapolu: „Zaburzenia wzmogły się znów w prowincyach Avellino i Benevent; Mesercolle blizko Maddaloni, jak również San Marco de Goti w Benevencie były równocześnie napadnięte przez 1000 reakcyonistów. Nieliczny oddział wojsk, który nadbiegł z Caserty, walczył przeciwko nim bez skutku, a burzyciele pozostali w posiadaniu wzgórza, z którego panują nad całym łańcuchem wzgórzy i przyległą okolicę napadać mogą. Jakoż napadli na Acelino i Arionzo. Napad na San Marco przez żołnierzy burbońskich wykonany, był pomyślny; miejscowa szczupła załoga została rozbrojoną a zbiegowie szukali pomocy u gubernatora Beneventu, a gdy on nie mógł im tejże udzielić, schronili się do Neapolu. Oddział reakcyonistów ukrywa się także gdzieś między Portici a Neapolem.

Medyolan 4 sierpnia. Dzisiejsza *Perseveranza* zawiera wiadomość z Neapolu z 11 t. m. W dniu 10 t. m. wieczorem na granicy Principato Ulteriore i Beneventu zaszła potyczka między wojskami a reakcyonistami; liczba ostatnich wzrastała posiłkami z różnych miejsc granicznych nadciągającemi, tak, iż groziła otoczeniem oddziałowi wojsk. Blisko 500 zabitych i ranionych zostało na placu utarczki. — Codzień przybywają tu posiłki wojskowe. — Tenże sam dziennik podaje wiadomość z Neapolu z 12 t. m., iż pod San Lupo w Benevencie zaszła utarczka między 200 reakcyonistami i oddziałem wojsk, która trwała trzy godziny. (Tak długie trwanie utarczki między dwoma po paręset ludzi liczącemi oddziałami okazuje, że bój cały toczy się w rozsypce pojedynczemi strzałami z za drzew i zasłon dawanemi, inaczej przy tak szczupłych siłach daleko prędzej nastąpiłoby rozstrzygnięcie P. R. Cz.)

Neapol 14 sierpnia. W utarczce pod Ponte Landorfo oddział wojsk został przez reakcyonistów pobity; posłano tam posiłki. (Zdaje się, że depesza mowi o tej samej utarczce, o której donosiła powyższa depesza z Medyolanu P. R. Cz.)

Zdaje się, że nic jeszcze nie zapadło stanowczego pod względem rozstrzygnięcia sprawy węgierskiej, a przynajmniej, że nic dotąd nie doszło do wiadomości publicznej. Podawane przez dzienniki centralistyczne doniesienie o postanowieniu rozwiązania sejmu węgierskiego, może być bardzo prawdziwem, bo jest naturalnem, na przypadek, jeżeli rząd nie zamierza zejść ani na krok z drogi centralizacyjnej, ale nie jest jeszcze dotąd faktem. Jak dalece panuje pod tym względem niepewność, to już stąd przekonać się można, że niektóre dzienniki wiedeńskie doszłe nas dziś pod noc, milczą zupełnie o stanie kwestyi węgierskiej, nie mając jak się zdaje żadnej pewnej do podania wiadomości. Organa autonomiczne, jak np. *Ost u. West* nie wątpią również w chwilową wygraną przeciwników swoich, lecz jak pomieniony dziennik, dobrze życzący Austryi, ubolewają nad takiem zwycięstwem, wróżąc z nieuznania praw ludów złe skutki dla praw rządów. Nie należy tu spuścić i tego z uwagi, że dziennik ten jest nawet antiwęgierski.

Jednomyślność, porządek i powaga z jaką obchodzono święto narodowe Unii w dniu 12 sierpnia w Warszawie i w innych miastach Królestwa, sprawiły, iż wszelkie surowe zakazy były daremnemi, daremnemi również wszelkie ze strony wojska przygotowania dla wywołania starcia i spełnienia mordu. Sam obchód święta zgody i jedności w Warszawie okazuje, iż zgoda i jedność panują tam w ludności. Nawet korespondenci niemieccy do dzienników szląskich widzą w tej jednomyślności i powadze obchodu, a zarazem w bezsilności środków przeciwko niemu przez rząd rosyjski zarządzonych, nowe moralne zwycięztwo ducha narodowego, nową klęskę rządu. Opis jednego korespondenta niemieckiego, któremu nikt stronności zarzucać nie może, podajemy powyżej pod właściwym oddziałem, a słusznie w liście swym korespondent uważa, iż wydanie przez rząd rosyjski rozkazów których wykonać nie był w stanie, powagę jego, już bardzo naruszoną, na śmiech wystawiło.— Otrzymujemy dzisiaj mnóstwo krótkich wiadomości o uroczystym obchodzie święta narodowego w miasteczkach a nawet po wsiach Królestwa; wszędzie odprawiono nabożeństwo przy odśpiewaniu pieśni narodowo pobożnych, w czem brali udział wszędzie prawie urzędnicy sądowi i administracyjni, a w niektórych miejscach nawet oficerowie Polacy służący w wojsku rosyjskiem. Nabożeństwa te, jak również nabożeństwa żałobne za duszę śp. Lelewela i ks. Adama Czartoryskiego odbyte w tych dniach w wielu pobliskich miasteczkach, jako to w Siewierzu, Będzinie, Olkuszu, Miechowie, Szkalmierzu, Proszowicach, Sandomierzu itd. duchowieństwo odprawiło bezpłatnie, zjechawszy się nawet z okolicy, aby wziąść udział w nabożeństwie i podnieść jego świetność.

Jenerał Karol Lambert, mianowany Namiestnikiem w Królestwie, ma lada dzień przybyć do Warszawy. Słusznie niewierzyliśmy depeszy, aby był zarazem mianowany naczelnym wodzem armii czynnéj, i przytaczaliśmy w *Czasie* z 9go t. m., powody dla których wiadomość tę uważamy za mylną; jakoż chociaż podana przez organ rosyjski to jest *Norda*, okazała się fałszywą: naczelny wódz armii czynnéj dotąd nie jest mianowany, a mniemają, że będzie nim jenerał Murawiew zwany zdobywca Karsu. Co do dymisyi Dyrektora Wyznań i Oświecenia, margr. Wielopolskiego, dotąd panuje wątpliwość w Warszawie, czy została przyjętą.

Organa rosyjskie jak *Nord* a nawet *Indépendance Belge* z dziwną złą wolą przekręcają depesze z nad granicy polskiéj, przyczém nawet fałszują ich daty. I tak *Indépendance* z 13go t. m. podaje depeszę z nad granicy polskiéj z 12go wieczorem. że oberpolicmajster warszawski ogłosił, iż nikt w wilię dnia tego nie był zabity; które to ogłoszenie, jak wiemy, było 9go t. m.; przez zmianę daty w drugiéj depeszy podsuwa mniemanie, jakoby wielkie święto narodowe odbyte 12go t. m. miało nastąpić 15go t. m. *Nord* jest niewyczerpany w fałszach, z których jedne sam zbijać musi. I tak w jednym numerze zaprzecza jakimkolwiek demonstracyom w Warszawie, zaprzecza jakoby było wzburzenie umysłów tam i w Królestwie, przypisując wiadomość o tém naszemu dziennikowi; tymczasem zaraz nazajutrz nadchodzi wiadomość o postawieniu wojska rosyjskiego i dział na ulicach, a *Nord* chcąc to usprawiedliwić, donosi o nadzwyczajnéj agitacyi w Warszawie. Takim sposobem ten organ fałszu, sam plącze się w swoje sidła.

W Petersburgu utrzymują się ciągle wieści, iż policya tajna odkryła tam spisek, mający na celu ogłoszenie konstytucyi w Rosyi. Spisek ten miał być odkryty w skutek rewizyi zarządzonej u Radcy tajnego, senatora Chruszczowa, który był niedawno towarzyszem ministra dóbr państwa, a teraz ministrem dworu cesarskiego. Senator Dymitr Chruszczow, znany z swej prawości charakteru, znany także był ze sprawy jaką miał gubernator wojenny petersburgski Ignatiew z mieszczaninem Malkowem, który pierwszego o bezprawie oskarżył; lecz Rada państwa na przedstawienie ks. Orłowa, iż w sprawie między zasłużonym gubernatorem a mieszczaninem nie można przyznać słuszności drugiemu, sprawiedliwości nie wymierzyła; otóż wówczas Chruszczow, jako senator, to jest członek sądu najwyższego, sam przedstawił Cesarzowi tę sprawę, lecz nie wyjednał sprawiedliwszego wyroku. W Petersburgu krążą wistocie wieści, że przy tej rewizyi odkryto także korespondencyę z Hercenem, która miała skompromitować W. Księżnę Helenę tak dalece, że jej kazano wyjechać. Ta ostatnia wiadomość nie zdaje się prawdopodobną. Jest jednak faktem pewnym, iż trzeci oddział kancelaryi cesarskiej, to jest policya tajna, zrobiła rewizyę w mieszkaniu senatora radcy tajnego Dymitra Chruszczowa; jakie jednak znalazła papiery? wie o tem z pewnością jedynie taż policya tajna. Radcę tajnego Chruszczowa wsadzono do domu obłąkanych.

Urzędowy *Dresdner Journal* zaprzecza podaniu *Indép. Belge* iż król Saski po to do Baden pojechał, aby wstrzymać króla Pruskiego od podróży do Chalons. Powód ten przybycia do Baden króla Saskiego był już dawniéj przez inne dzienniki podawany za prawdopodobny.

Gdy wiadomości z Włoch północnych i środkowych brzmią bardzo pomyślnie dla sprawy włoskiéj, organizacya tam postępuje, kredyt wzrasta, podpisy na pożyczkę dwa razy większą sumę wynoszą, a renta włoska coraz podnosi się; — doniesienia z Włoch południowych a mianowicie z neapolitańskiego brzmią niepomyślnie. Wprawdzie doniesienia o rozruchach są przez niektóre dzienniki i depesze z umysłu zwiększane, wiadomość o jednem zaburzeniu kilkakrotnie w różnéj formie powtarzana; mimotego widzimy, że zaburzenia wybuchły teraz w Benevencie, gdzie stoczyli reakcyoniści jakąś pomyślną dla siebie utarczkę z oddziałem wojska.

Swieże wiadomości z Carogrodu nadeszły parowcem pocztowym 15go t. m. do Tryestu, sięgają do 10go t. m. Niewiele jednak przynoszą ważnego. W świecie urzędowym tureckim zachodzą ciągle zmiany: Derwisz pasza, były poseł w Petersburgu, mianowany został dyrektorem górnictwa i lasów, a Mehmed Dżemin bej, otrzymał wydział w ministerstwie spraw zagranicznych. Sułtan zamierza zawezwać oficerów francuskich na profesorów do szkoły artyleryi i inżynieryi, gdzie dotąd byli zwykle oficerowie pruscy. Deputacya mołdawo-wołoska, która do Carogrodu przybyła dla powinszowania Sułtanowi wstąpienia na tron, jeszcze przez niego przyjętą nie była. Listy ze Smyrny przynoszą wiadomość o wielkim tam pożarze w dniu 6 t. m., który zniszczył przeszło 700 domów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Zagrzeb 16 sierpnia. Ściąganie podatków przymusowe wstrzymane w Chorwacyi i Słowenii do połowy września (depesza kładzie zapewne przez omyłkę wyraz: Mitte *August* zamiast *September*. P. Red. Cz.)

Tryest 16 sierpnia. Nowe wybory do sejmu istryjskiego rozpisane zostały na 7, 12 i 17 września.

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 16 sierpnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	347	341
Ruble obrączkowe agio . . . . . „	111	109
Talary pruskie za 150 złr. now. . . . tal.	73⅓	72⅓
Srebro nowe . . . . . złr.	137	136
Półimperyały rosyjskie . . . . „	11 35	11 15
Napoleondory 20-fr . . . . „	11 10	10 90
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 50	6 40
„ austryackie . . . . „	6 60	6 50
Listy zastawne galic. z kupon na mon. kon. „	86 —	85 —
„ „ „ „ na wal. aust. „	81 75	81 —
Obligacye indomn. z kuponami . . . „	68 25	67 25
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup. „	81 —	80 —
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 70% „	149	147
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	100¼	99¼
Wiedeń 16 sierpnia (telegraf.)	złr.	c.
5% Metaliki	67	90
5% Pożyczka narodowa	81	5
Akcye banku narod. wiedeńs . . .	745	—
„ banku kredytowego	174	70
Srebro	136	50
Londyn 10 funt. szterl.	137	60
Dukat pojedynczy	6	61
Wiedeń 14 sierpnia.		
Pożyczka skarbowa		
5% Metaliki na wal. austr.	62 60	62 40
5% Pożyczka narodowa	81 —	80 90
5% Metaliki na mon. konw. . . .	68 10	68 —
5% Oblig. indemniz. niższéj Austryi . .	89 50	88 50
5% „ „ węgierskie	69 —	68 —
5% „ „ chorw. słow. ban. .	69 25	68 25
5% „ „ galicyjskie	67 —	66 50
5% „ „ bukowińskie . . .	65 50	65 —
5% „ „ siedmiogrodzkie . .	65 50	65 —
5% „ „ innych krajów kor. .	90 50	89 50
5% Pożyczka nowa wenecka	90 50	89 50
Listy zastawne		
5% banku narod. 12 miesięczne . . .	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	104	103
„ „ „ 10 letnie	98 —	97 50
„ „ „ losowane w wal. austr. .	86 30	86 —
4% Tow. kredyt. galicyjskie	86 —	85 —
Pożyczki loteryjne		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe . . .	83 70	83 50
„ „ „ z r. 1839 całe	115·50	114·50
„ „ „ z r. 1854 na 4% . . .	88 25	87 75
Bilety rentowe Como	17 —	16 50
Losy zakładu kredytowego	118·60	118.30
„ tryestskie na 4½%	125	124
„ żeglugi par. na Dunaju	96 50	96 —
„ Księcia Esterhazego na 40 złr. . .	96 50	96 —
„ Księcia Salm „ 40 „ . . .	37 —	36 50
„ Księcia Palffy „ 40 „ . . .	39 25	38 75
„ Księcia Clary „ 40 „ . . .	35 25	34 75
„ Hr. St. Genois „ 40 „ . . .	36 50	36 —
„ Miasta Budy „ 40 „ . . .	36 75	36 25
„ Księcia Windischgrätz 20 „ . . .	23 25	22 75
„ Hr. Waldstein „ 20 „ . . .	23 25	22 75
„ Hr. Keglewicza „ 10 „ . . .	15 —	14 50
Akcye bankowe i przemysłowe		
Akcye banku narod. austr.	746	744
„ zakładu kredytowego	174 40	174·30
„ żeglugi parowéj na Dunaju. . .	430	427
„ kolei północnéj Ces. Ferd. . .	1943	1947
„ „ rządowéj	273 50	273·—
„ „ zachod. Ces. Elżb. . . .	167 —	166·50
„ „ Pardubickiéj	119·25	119·—
„ „ Nadcisańskiéj	147	147
„ „ Południowéj	235·50	234·50
„ „ Galicyjskiéj	147·25	146 75
Kursa zagraniczne (3 miesięczne) — Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol. 3	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń. . . . 3½	116 25	116·—
Berlin 100 tal. 4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr. . . 3	116 25	116·25
Genua 100 lirów piem. 7	—	—
Hamburg 100 marków 3	102 50	102·25
Lipsk 100 tal. 4	—	—
Liworno 100 lirów. 7	—	—
Londyn 10 funtów 6	137·90	137·50
Paryż 100 franków 5	54 20	54 10
Waluty		
Cesarskie korony	—	18 96
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 60	6 59
„ „ obrączkowe	6 60	6 58
Złoto al marco	—	6 56
Napoleondory	1 1	10 98
Suwereny	—	19 15
Frydryki	—	11 56
Luidory	—	11 28
Sowereny angielskie	—	13 90
Imperyały rosyjskie	—	11 32
Srebro	137	136½
„ kupony	137	136½
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe.	2 5½	2 5
Lwów 13 sierpnia.		
Dukat holenderski	6 54	6 47
„ austryacki	6 57	6 51
Półimperyał rosyjski	11 35	11 20
Rubel rosyjski.	2 18	2 15
Talar pruski	2 8	2 4
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	81 40	80 60
„ „ „ „ „ w mon. kon.	85 43	84 55
Oblig. indemn. bezkupon.	66 88	66 13
Pożyczka narodowa bez kupon . . .	81 50	80 50
Warszawa 14 sierpnia		
Półimperyały . . . . rubli	—	5 74
Obligi skarbowe . . . . . . „	92 1	—
kupon	—	1 49
Listy zastawne III okresu . . . . rubli	14 96½	14 93½
kupon	—	8½
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj	67 —	66 50
Wrocław 14 sierpnia.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj . . .	73⅛	—
Polskie bilety bankowe.	—	85⅝
„ listy zastawne.	85¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	101⅞
„ „ „ 3½%	—	97
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—
Paryż 12 sierpnia.		
Renta 3%	68	25
Londyn 12 sierpnia.		
Konsole	90½	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 15 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 35 rano; = do *Przemyśla* 10. 30 rano; 8. 40 wieczór; do *Wieliczki* 7. 20 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 25 po południu = z *Przemyśla* 7. 15 rano; 8. 15 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa*, z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 40 wieczór; = z *Przemyśla* 6. 15 rano; 3. po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 51 przed południem. = do *Przemyśla* 6. 48 rano; 6. po południu.

Przyjechali od 14 do 16 Sierpnia.

HOTEL POLLERA. Aleksander Kostyn obyw. z Bukowiny. Alojzy Denis koncertmistrz z Wiednia Dymitr Messe akad., Michał Lewkowicz właś. dóbr z Kijowa. Pulchrya de Buchenthal, Wiktorya hr. Logotecz, Eufrozyna Popowicz właś. dóbr z Bukowiny. Wacław Wendnik akad., Dr. Józef Zielonacki prof. uniw. Władysław Kurnowski, Stanisław Kamowski ck. urz. z Galicyi.

Wyjechali: Maurycy Szymanowski właś. dóbr do Galicyi. Jakób Frycz ob. do Wiednia. Wilhelm Bauer kup. do Pragi.

HOTEL SASKI: Waleryan Wróblewski zaw. kopalń, Bogusław Bieliński ob. Jakób Wysocki nacz. inżyn. z Królestwa. Rodryk Potocki, Jan Skrzyński ob., Franc. Rozmanith kup., Józef Stabrowski kapitan z Warszawy, Józef Noworytko leśn. z Myślachowic. Ignacy Bogdanowicz ob. z gub. Mohilewskiéj. Aleksander Fischer ob. z Besarabii. Maksymilian Hein kup. z Wünsberg. Henryk Juliusz Franciszek Schönberg kasyer ze Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Stołągiewicz urz. z Królestwa. Adam Ekielski rządca dóbr z Galicyi. Kazimiera Wołowska wł. dóbr Leon Pipenberg fabrykant z Warszawy. Mieczysław Brownicki wł. dóbr z Galicyi. Hermann Rosenberg adwokat z Tarnowa. Edward i Stanisław Homolaczowie właśc. dóbr z Gnojnika. Löbl Minz kupiec z Białéj. Dawid Freid kupiec z Mysłowic.

Wyjechali: Henryk Brodzki właś. dóbr, Emanuel Odrowąż urz. do Tarnowa. Stanisław Jabłoński właś. dóbr do Galicyi. Zapaśnik Aleksander urzęd. do Warszawy. Henryk Podczaski ob. do Szczawnicy. Adam Ekielski rz. dóbr do Przyborowa.

Inseraty.

Rozpoczynając z dniem 1 Września r. b. rok szkolny w swym

INSTYTUCIE Naukowo-wychowawczym żeńskim,

uprasza szanownych Rodziców, którzy opiece jéj swe córki powierzyć zechcą, aby wcześniej zgłosić się raczyli.
W Krakowie na Małym Rynku pod L. 429.
(915-1-4) *M. Bernacińska.*

Esencya na Odgniotki

Dra med. **J. d'Ferstla,**

jest do nabycia w ilości hurtownéj. — flakonik po 50 cent.
w Składzie głównym
w Wiedniu (Wieden, Aléegasse) Nr. 76 II piętro.
Ten przez świadectwa i dziękczynienia jako za najlepszy uznany i doświadczony preparat, może tylko być szanownéj Publiczności zaleconym.
Skład w KRAKOWIE w Handlu *Karola Rzący* naprzeciw Teatru. (918-1-3)

WIEŚ, o 2½ mili od Krakowa (w dawnym okręgu) na gościńcu krakowsko-szląskim, posiadająca w lasach, gruntach ornych i łąkach 433 morgi, dobrze zagospodarowana i z przeprowadzonym płodozmianem 11 polowem, oraz nowo murowanemi budynkami gospodarskiemi, pięknym inwentarzem żywym i młocarnią, oraz sprzętami gospodarskiemi, ogrodem zasadzonym szczepkami z Francyi sprowadzanemi, jest z wolnéj ręki do sprzedania, za summę 50,000 złr. lub do zmienienia na realność miejską w Krakowie; kupujący potrzebuje złożyć zaraz 30,000 złr. Ochotnicy do kupna raczą się zgłosić do Domu Komisowego Krakowskiego pod firmą ***Walery Wielogłowski i Spółka.*** (896-3)

GUWERNANTKA

w zawodzie nauczycielskim doświadczona, posiadająca język polski, francuski i muzykę,
życzy sobie zmienić miejsce, które od lat 6ciu zajmuje.
Bliższa wiadomość pod adresem *K. B.* w Księgarni *Pellara* w Rzeszowie. (889-3)

Jeometra z Królestwa Polskiego, **potrzebuje dwóch uzdatnionych pomocników**, pod korzystnemi warunkami.
Wiadomość u *Jana Sokalskiego* w Krakowie, przy ulicy Grodzkiéj pod L. 90/222. (906-3-4)

Nauczycielka życzy sobie w domu obywatelskim dzieciom naukę w polskim i niemieckim języku udzielać. Przytem podjęłaby się w gospodarstwie wyręczać. — Bliższą wiadomość udzieli ustnie lub na listy frankowane *Swozil* w domu pod L. 459 przy ulicy św. Rocha w Krakowie. (899-2-3)

Do wielkiego Składu Węgli przy Kolei żelaznéj

nadchodzą regularnie transporta świeżo z kopalni wydobytego, znanego już z dobrego gatunku, tak zwanego **maszynowego Węgla**, które na wagony, pół wagony, siągi i centnary, po **nader umiarkowanéj cenie** się sprzedaje.

Zamówienia lub obstalunki na takowe uskutecznić także można w Biórze *„Jeneralnéj Ajencyi ck. uprzywilej. Igo Austr. Towarzystwa wszelkich ubezpieczeń w Wiedniu."* (809-8-10)

G. Gebhardt, w Krakowie,
przy ulicy Floryańskiej pod L. 339.

Obwieszczenie.

Zarząd dóbr państw: **Lanckorona** i **Myślenice** podaje do wiadomości, iż celem wypuszczenia **propinacyi** w państwie Lanckorońskiem, oraz **browaru** w Harbutowicach w **trzech-letnią**, a to od 1 Listopada r. b. poczynającą, a z dniem 1 Listopada 1864 r. kończącą się dzierżawę, odbędzie się **dnia 2go Września** r. b. o godzinie 10 przed południem w kancelaryi gospodarczéj w Izdebniku licytacya publiczna przez oferty pisemne, które 10% wadium zaopatrzone być winny. — Bliższe warunki ogłoszone będą na miejscu w dniu licytacyi. (886-3-6)

Obwieszczenie.

(888-3-6)

Zarząd dóbr państw: **Lanckorona** i **Myślenice** podaje do wiadomości, iż celem wypuszczenia **trzech karczem**, mianowicie: karczmy „Drajk" w Izdebniku — „Zielona" w Sułkowicach — i w „Stróży" w państwie Myślenickiem, **w trzechletnią**, a to od 1 Listopada r. b. poczynającą, a z dniem 1 Listopada 1864 r. kończącą się dzierżawę, odbędzie się **dnia 3 Września** r. b. o godzinie 10 przed południem w kancelaryi gospodarczéj w Izdebniku licytacya publiczna przez pisemne oferty, które w 10% wadium zaopatrzone być winny.
Bliższe warunki ogłoszone będą na miejscu w dniu licytacyi.

Obwieszczenie.

Zarząd dóbr państw: **Lanckorona** i **Myślenice** podaje do wiadomości, iż celem wypuszczenia folwarku **Krzeczów** w państwie Myślenickiem w **sześcioletnią**, a to od 1 Lipca 1862 r. poczynającą, a z dniem 1 Lipca 1868 r. kończącą się dzierżawę, odbędzie się **dnia 3 Września** r. b. o godzinie 10 przed południem w kancelaryi gospodarczéj w Izdebniku licytacya publiczna przez pisemne oferty, które w 10% wadium zaopatrzone być winny. Folwark ten obejmuje: ornego pola 62 morg.—łąk 2 morgi—pastwisk 4 morgi.
Bliższe warunki ogłoszone będą na miejscu w dniu licytacyi. (887-3-6)







Najnowsze wyroby toaletowe z Glycerynu

z ck. uprzywil. Fabryki Glycerynu

F. A. SARGA w Liesingu pod WIEDNIEM.

Udało mi się wytwarzać Glyceryne takiej czystości i dobroci, jak żadna inna dotąd fabryka nie zdołała; co spowodowało, że pp. lekarze, aptekarze, drogiści i szanowna Publiczność uznała wyborność tego Glycerynu, a popyt za tym wyrobem tak się podniósł, że mierząc dawniéj produkcyą moją na funty, dziś ją już na centnary liczę.

Pobudzony tym pomyślnym rezultatem i aby na mnogie zapytania o toaletowe wyroby z Glycerynu zadośćuczynić żądaniom, przedsięwziąłem takowe produkować, a mianowicie:

1) Glyceryn czysty perfumowany, który użyty często albo z wodą rozpuszczony, bardzo skutecznym się pokazał na ostrą popękaną wierzchnią skórę ciała, myjąc ją nim albo nacierając.
2) Krema glycerynowa, na popadanie skóry na rękach i suche popękane usta szczególnie skuteczna.
3) C. k. patentowane jedynie prawdziwe Mydło Glycerynowe w eleganckich puszkach, albo papierze, 30% czystego Glycerynu zawierające, do czyszczenia skóry i golenia lepsze od wszystkich innych mydeł.

Użyty do tych wyrobów Glyceryn, był co do chemicznych własności swoich rozbierany przez pp. profesorów Dr. *Redtenbachera* w Wiedniu i Dr. *Wöhlera* w Getyndze; zaś samych wyrobów co do ich skutków na zdrową i chorą skórę doświadczali pp. profesorowie Dr. *Hebra* i Dr. *Zeissl*, i za wyborne uznali — względem czego znajdującemi się w mojem ręku listami, wykazać się mogę.

Dla większego rozpowszechnienia tego wyrobu, poleciłem wyłączną przedaż hurtowną dla Gałicyi, Krakowa i Bukowiny panu

Augustowi Schellenberg we Lwowie,

za którego jedynie pośrednictwem wyroby te w pomienionych krajach koronnych niesfałszowane, niepodrobione, dostać można.

Wiedeń w Czerwcu 1861.

F. A. Sarg,
właściciel c. k. kraj. wyłącznie uprzyw. fabryki Glycerynu w Liesingu pod Wiedniem.

Powołując się na to, co wyż wypowiedziano, uwiadamiam niniejszem, że dla większéj wygody publiczności założyłem w poniżéj wypisanych Handlach i Aptekach, składy tych najnowszych wyrobów toaletowych z Glycerynu, które po następujących sprzedają się cenach:

	jedna sztuka po
Glyceryn toaletowy w flakonikach	1 zł. — kr.
Krema Glycerynową „	— „ 70 „
C. k. wył; pat. płynne Mydło Glycerynowe 40% czystego Glycerynu zawierające, w flakonach . . .	— „ 80 „
C. k. wył. pat. Mydło Glycerynowe 30% czystego Glycerynu zawierające, w eleganckich puszkach . . .	— „ 80 „
C. k. wył. pat. Mydło Glycerynowe 30% czystego Glycerynu zawierające, w papierze . . .	— „ 75 „

Lwów w Lipcu 1861.
August Schellenberg.
Bióro przy Wyższéj Ulicy Karola Ludwika Nr. 312

Wyroby powyższe utrzymują:

w **Krakowie**: PP. *E. Stockmar* aptekarz „pod złotym Słoniem," — *M. Jawornicki* w domu Wgo Kirchmayera i *Józef Jahn*, kupcy.

We **Lwowie**: *Piotr Mikolasch, H. Laneri, Moerl* „pod złotym Słoniem," aptekarze, — *Bonifacy Stiller, Józef Brunn, Józef Klein, A. Mańkowski, Juliusz Reiss, Józefa Schiera Syn*, i *Fryderyk Schubuth*, kupcy.

w CZERNIOWCACH: PP. Alth i Syn i Ignacy Schnirch kupcy — w BOCHNI: J. Hawranek — w BRZEŻANACH: Emanuel Moerl — w BRODACH: F. Deckert — w BUCZACZU: M. Lübschütz — w GURAHUMORZE: Bracia Schieber — w JAROSŁAWIU: Bracia Juśkiewicze — w JAŚLE: A. Pick aptek. — w KIMPOLUNGU: Bracia Sommer — w KOŁOMYI: Rosen & Kohn — w ŁAŃCUCIE: G. Swoboda aptek. — w MONASTERZYSKACH: J. Lüpschütz — w NOWYM SĄCZU: J Kosterkiewicza Spadkobiercy — w PRZEMYŚLU: F. Gajdeczka i Syn i F. Nahlik apt. — w RADOWCACH: Karol Teichmann — w RZESZOWIE: J. Schaitter i Spółka — w SAMBORZE: Gilatowski & Kowalski i Ignacy Praczyński — w SERECIE: Linde aptek. — w STANISŁAWOWIE: Bracia Czuczawa i A. Gryziecki — w SUCZAWIE: Chaim Kramer — w TARNOWIE: Reid aptek. i Józef Jahn — w TARNOPOLU A. Morawetz i C. Latinek f Spółka — w ZALESZCZYKACH: Józef Kodrębski — w ZŁOCZOWIE: A. Gottwald — w ŻÓŁKWI: A Mańkowski. (884-2-24)

BRITISH COLLEGE OF HEALTH
33. Euston Road. London, 5 August 1861.

In order to prevent misunderstandings this is to give notice that

Mr **Julius Grosse**

late **Müldner** is one **of our agents** for collecting orders of genuine

Morisons Pills, Powders and Ointment

in **Cracow the whole of Galicia** etc. and has been so for the last 28 Years.

Signed:
(908-2-3) ***Morison & Comp.***

KOLEGIUM ZDROWIA WIELKIÉJ BRYTANII
33 Euston Road. Londyn, 5 Sierpnia 1861.

Dla zapobieżenia wszelkich nieporozumień, podajemy do powszechnéj wiadomości, że

pan **Juliusz Grosse**

w **Krakowie**, jak poprzednio **J. Müldner** jest jednym z **naszych ajentów**, mianowany na całą Galicyę etc. do przyjmowania obstalunków na nasze **prawdziwe Morysońskie pigułki, proszki i maście,**
i nas w tym samym sposobie zastępuje, jak familia jego nas od 28 lat zastępywała

podpisano:
Morison i Spółka.

A. GUMPLOWICZ W KRAKOWIE

ma zaszczyt oznajmić szanownéj Publiczności, iż Panowie ***Filip Haas i Synowie*** w WIEDNIU, założyli w jego Handlu

przy **ulicy Grodzkiéj Nr. 63**

Wielki Skład komisowy DYWANÓW i OBIC na MEBLE

z wyrobów swych c. k. uprzyw. fabryk **po cenach fabrycznych.**

Prócz tego Skład ten zaopatrzony został wielkim wyborem świeżo sprowadzonych

Dywanów Angielskich,

kap na łóżka, przykryć na stoły, kołder wełnianych, koców węgierskich i t. p. **po cenach jak najtańszych.** (131-10)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez O° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
14	2	329'''19	+21'2	52	zachodni średni	pogoda z chmurami		+ 9'5	+23'1
	10	29 96	15 2	60	zachod połud. słaby	pochmurno			
15	6	29 55	11 6	85	zachodni „	pogoda z chmur.			
	2	25''' 57	+18'7	42	„ średni	„ „		+ 6'8	+20'0
	10	27 82	16 2	73	„ słaby	„ „			
16	6	28 19	14 9	80	„ „	„ „			

Znacznie zniżone ceny
obu gatunków

CEMENTU,

a mianowicie:
tak angielskiego **Portland**, beczka po złr. 11 kr. —
równie i rzymskiego **Roman** dto „ złr. 7 kr. 50
(z fabryki „GRODZIEC")
po cenach stałych fabrycznych
co tylko otrzymał świeży transport

Karol Wolański W KRAKOWIE

w Rynku głównym, przy rogu ulicy Szczepańskiéj w pałacu zwanym **„Krzysztofory."**
Obstalunki z prowincyi uskuteczniają się natychmiast, a za Ekspedycyę i dowóz do kolei dolicza się jak najskromniejsze wynagrodzenie. (361)
Przy zamówieniach większych partyj, ustępuje się odpowiedni rabat.

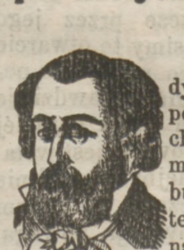
LILIONEZA



z polecenia król. pruskiego Ministerstwa w Wydziale lekarskim rozbierana, ma własność odmładniania skóry nadając jéj naturalną świeżość oczyszczeniem z wszelkich oszpeceń jakiemi są: piegi, plamy wątrobiane, ostudy, parchy, suche i wilgotne liszaje, róża na nosie, z odmrożenia lub ostrości krwi, tudzież żółta powłoka skóry.
Za skutek w 14 dniach ręczymy, a w razie zawodu zwracamy kwotę zapłaconą.
Cena flaszki całéj 2 złr. 60 kr. w. a.

POMADA

pobudzająca wczesny porost brody i wąsów.



Chcąc mieć wczesny porost brody lub wąsów bierze się cokolwiek pomady np. jak dwa ziarnka grochu i naciera się z rana rzeczone miejsca, a najdaléj w 6 miesięcy bujny je porost pokryje; środek ten bowiem jest tak skuteczny, że nawet 17 letni młodzieńcy niemający jeszcze żadnego porostu przychodzą doń za pomocą téj pomady.
Cena puszki 2 złr. 60 kr. w. a.

Płyn Japoński



w pudełkach o 2 flaszkach za 5 złr. w. austr. jest najprzedniejszą kompozycyą do prędkiego farbowania włosów, brody, wąsów i brwi według potrzeby i upodobania, odpowiednio do twarzy, z zupełnem farbującego zadowoleniem; prócz tego polecamy:

Chiński środek dowolnego farbowania włosów
Flaszka 2 złr. 10 kr. w. a.

Oryentalny sposób ogolenia włosów,



bez bólu lub uszkodzenia, na najdelikatniejszych nawet miejscach, a to w 15 minutach, którego to sposobu używa czasem płeć piękna do spędzenia śladów brody i wąsów, tudzież zarastających brwi lub gęstego zarostu ciemienia.
Flaszka 2 złr. 10 kr. w austr.
Fabryka: Rothe i Spółka w Berlinie, główny zaś skład powyższych pięknideł znajduje się wyłącznie w handlu pod firmą: *E. Skirliński* w Rynku głównym w Krakowie. (597-10)

Od lat kilkunastu poświęcając się zawodowi nauczycielskiemu, upraszam szanownych obywateli, chcących swych synów w moim domu umieścić, aby wcześnie się ze mną porozumieć raczyli. Mieszkam przy ulicy Jagiellońskiéj w Kamienicy jenerała Kruszewskiego na drugiem piętrze Nr. 204.
(900-3) *Józef Dobrzęcki.*

Poszukuje się w dzierżawę Dobra — z umieszczeniem na tychże kilka tysięcy złotych reńskich, lub téż i bez tegoż.
Bliższa wiadomość pod literą: **J. W.** poste restante KRAKÓW. (897-3-6)



W dniu 6ym b. m. na **Plantach**, zbłąkała się **Suczka mała**, cała kasztanowata. — Właścicielka tejże uprasza o odesłanie do „Hotelu Saskiego" do Restauracyi p. ***Heurteux*** za nagrodę jakiéj zażąda z wdzięcznością dozgonną. (904-3)

Maison de Santé
w WIEDNIU.
Leopoldstadt Nr. 8.

Obcokrajowi przybywający do Wiednia, w celu oddania się kuracyi lub jakiejkolwiek operacyi profesorom wiedeńskiéj Wszechnicy, znajdą w prywatnym Zakładzie lekarskim *Dra Löwe* w umyślnie na ten cel urządzonym domu na Leopoldstadt pod Nr. 8 nad Dunajem to wszystko, co najstaranniejsza usługa w kole familijnem uczynić zdoła: eleganckie stósownie urządzone i odosobnione pokoje i salony, pilny dozór lekarski, staranną usługę, dobrą kuchnię, opał, oświetlenie, bieliznę wszelką, medikamenty, jak również wszelkie kąpiele parowe i tuszowe, tudzież kompletne urządzenie do kuracyi zimną wodą.
Cena dziennie za wszystkie wygody po 3 złr. 50 cent., 4 złr. 30 cent. i 5 złr. 30 cent. w. a.
Pokoje zamówione i zadatkowane zostają pilnie utrzymywane. (795-2-3)